

GŁOS SZKUPSKI

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W KOSZALINIE

ROK XXII 239 (7101)

WTOREK, 27 SIERPNI 1974 r.

A B

CENA 1 zł

Powiat złotowski zakończył żniwa

PIERWSZY W WOJEWÓDZTWIE

KOSZALIN. Wczoraj I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie, tow. Władysław Kozdra w obecności sekretarza rolnego KW, tow. Jerzego Chudzikiewicza przyjął z rąk I sekretarza KP PZPR w Złotowie, tow. Feliksa Barbarowicza meldunek następującej treści: „Powiat złotowski melduje o zakończeniu w dniu dzisiejszym żniw we wszystkich sektorach gospodarki rolnej. Mimo nie sprzyjającej aury oraz, mimo spietrzeń prac w rolnictwie, dzięki pełnej mobilizacji załóg państwo-

wych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych, rolników indywidualnych i instytucji obsługujących rolnictwo — nadrobiliśmy opóźnienia i w terminach agrotechnicznych dokonaliśmy zbioru bogatego plonu zbóż. Całoroczny wysiłek został uwieńczony pełnym sukcesem.

Zapewniamy Towarzysza I Sekretarza, że w dalszym ciągu dokładać będziemy starań by w przyszłości osiągnięcia naszego rolnictwa były jeszcze większe. Zdajemy sobie

bowiem sprawę z doniosłości roli, jaką koszalińskie rolnictwo ma do spełnienia w ogólnokrajowej gospodarce żywnościowej”.

To, iż powiat złotowski mógł jako pierwszy w województwie zameldować o pomyślnym zakończeniu tegorocznych żniw jest bezsprzecznie wynikiem prężnej pracy na wszystkich odcinkach wielkiej żniwnej kampanii o chleb.

(dokończenie na str. 3)

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wśród żniwiarzy wybrzeża gdańskiego

● GDAŃSK ● WARSZAWA (PAP). Wczoraj przebywał na wybrzeżu gdańskim I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, gdzie wraz z ministrem rolnictwa — Kazimierzem Barcikowskim zapoznał się z przebiegiem akcji żniwnej w powiatach malborskim i sztumskim. Szczegóły z pobytu I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka na wybrzeżu gdańskim opublikujemy w jutrzejszym wydaniu „Głosu”.

Najważniejsze zadania kółek rolniczych

WARSZAWA (PAP). Coraz lepsze wyniki przynosi realizacja przyjętych na V Krajowym Zjeździe CZKR postanowień dotyczących perspektywicznego rozwoju kółek rolniczych — najpowszechniejszej wiejskiej organizacji samorządowej. Intencją wprowadzanych zmian w tej dziedzinie jest: PO PIERWSZE — zwiększenie oddziaływania kółek na intensyfikację produkcji rolnej oraz podejmowanie na wsi na coraz większą skalę nowoczesnych metod gospodarowania; PO DRUGIE — usprawnienie działalności usługowej dla gospodarstw wiejskich, co jest głównie zadaniem nowo tworzonej specjalistycznych przedsiębiorstw — spółdzielni kółek rolniczych.

Skutecznie propagując na wsi nowoczesne formy organizacji produkcji roślinnej i zwierzęcej — kółka rolnicze nawiązały już kooperację z ponad 19 tys. rolników indywidualnych. Utworzono także ok. 850 spółdzielni kółek rolniczych, które wykonują w coraz szerszym zakresie m. in. specjalistyczne usługi mechanizacyjne. Ocenia

się, że w br. kółka zwiększą wartość usług o ok. 30 proc. w stosunku do ub. roku, przy czym największy postęp notują właśnie eskaery.

Obserwuje się także systematyczną poprawę gospodarności; np. w czasie tegorocznych żniw znacznie lepiej wykorzystywany jest kółkowy sprzęt: snopowiązałki i kombajny, które dotychczas zebrały w gospodarstwach chłopskich zboże z ok. 2 mln ha. Następuje również szybki rozwój ośrodków rolnych, które tylko w minionych miesiącach br. zagospodarowały ok. 14 tys. ha gruntów.

W najbliższych latach spółdzielnie kółek rolniczych powołane zostaną w większości gmin; zamierza się ich utworzyć ok. 2100. W przyszłym roku utworzonych zostanie m. in. 10 wzorcowych eskaerów, które dysponować będą wszystkimi nowoczesnymi maszynami i urządzeniami, niezbędnymi w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Dzięki wyposażeniu w nowoczesny sprzęt — eskaery wykonywać będą na coraz szerszą ska-

(dokończenie na str. 3)



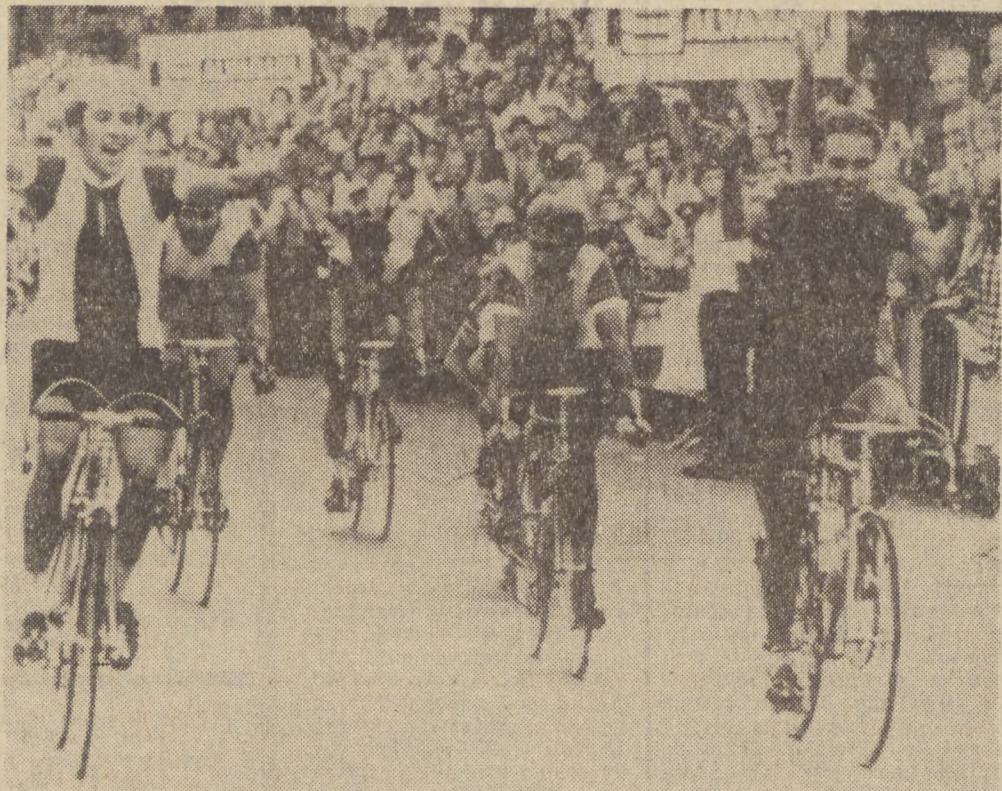
Przez dwa dni (24 bm. — w wolną sobotę i 25 — w niedzielę) ponad 150 członków ZSMW i ZMS z pow. nowogardzkiego brało udział w akcji „Każdy kłos na wagę złota”. Pracowali oni przy zbiorze lnu w WPGR Miętno (pow. nowogardzki). Na zdjęciu: członkowie ZSMW i ZMS przy pracy.

CAF — Undro — telefoto

107 tys. ton ładunków w ciągu 2 dni

SZCZECIN (PAP). Miniona sobota i niedziela były dla dokerów z zespołu portowego Szczecin — Świnoujście dniami wyjątkowej pracy. Miło upałów przeładowano tu w ciągu 2 dni 107 tysięcy ton towarów głównie węgla i drobnicy.

Obecnie w zespole portowym Szczecin — Świnoujście przebywa 48 statków.



Tytuł mistrza świata w indywidualnym wyścigu szosowym na Kolarskich Mistrzostwach Świata w Montrealu zdobył polski kolarz Janusz Kowalski. Obrońca tytułu — Ryszard Szurkowski zdobył tytuł wicemistrzowski.

Na zdjęciu: J. Kowalski (z lewej) mijają linię mety. Z prawej — Szwajcar Michel Kuhn zdobywca trzeciego miejsca, w środku — Stanisław Szozda, który uplasował się na czwartej pozycji.

CAF — Unifax — telefoto

W hołdzie żołnierzom AL poległym w Powstaniu Warszawskim

WARSZAWA (PAP). W 26. dniu Powstania Warszawskiego zgineli pod gruzami zbombardowanej przez hitlerowskie lotnictwo staromiejskiej kamienicy przy ul. Freta 16 członkowie Warszawskiego Powstańczego Sztabu AL.

W 30. rocznicę ich śmierci — wczoraj społeczeństwo stolicy oddało hołd poległym aelowcom — żołnierzom powstania. Przed tablicą pamiątkową wmurowaną w ścianę domu przy ul. Freta 16 oraz przed płytą Sztabu AL na Krakowskim Przedmieściu, dokąd w marcu 1946 r. przeniesiono proch poległych dowódców AL, wartę zaciągnęli kombataneci — współtowarzysze broni poległych, żołnierze WP, harcerze. Zapłonęły znicze. Wieńce i wianki kwiatów złożyły delegacje: Stołecznego Komitetu FJN,

Warszawskiego Okręgu Wojskowego, Okręgu Warszawsko-Mazowieckiego ZBoWiD, warszawskiego środowiska baonu „Czwartaków”. Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Łączności z Zegrza, której patronem jest b. dowódca Okręgu Warszawskiego AL Bolesław Kowalski, hufca ZHP noszącego imię „Czwartaków AL” stołecznych zakładów pracy.

Kompania reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe. Uroczystość zakończyło odegranie „Miedzy narodówki” przez orkiestrę wojskową.

Synchronizacja II bloku „Dolnej Odry”

SZCZECIN (PAP). W Elektrowni „Dolna Odra” dokonano synchronizacji II bloku z krajowym systemem energetycznym. Ekipy techniczne dokonują obecnie prób przed przekazaniem go do eksploatacji. Przez widuje się uzyskać pełną moc 200 megawatów już w końcu bieżącego tygodnia.

Trwała praca przy budowie trzeciego bloku energetycznego — montuje się kocioł i turbinę. Zakończono betonowanie fundamentu bloku czwartego. Zadanie to wykonano w ciągu 26 godzin — podczas gdy normalnie praca taka zajmuje 40 godzin.



WARSZAWA (PAP). Jak informuje IMGW głęboki niż z ośrodkiem w rejonie Islandii slega zatoka niskiego ciśnienia ponad Morze Północne i Skandynawie. Nad Europą południową utrzymują się płytkie niższe pozostałe obszary kontynentu są pod wpływem wyżu. Dziś Polska będzie znajdowała się — jego zasięgu. Przewiduje się wzr. zachmurzenie, małe tylko na zachodzie kraju możliwe lokalne burze. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 24 stopni do 28 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

* OD NIEDZIELI obraduje w Kopenhadze plenium KC Komunistycznej Partii Danii. Na porządku dziennym plenium znajdują się: sytuacja gospodarcza i polityczna kraju, walka z bezrobociem i inflacją oraz problemy pracy ideologicznej i organizacyjnej partii.

* PRZYWÓDCY radzieccy Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Aleksiej Kosygin wysłali depesze gratulacyjne do prezydenta Francji, Valerego Giscard d'Estaing i premiera Chiraca z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Paryża spod okupacji hitlerowskiej.

* W NIEDZIELĘ w wieku 85 lat zmarł w Ottawie na atak serca były przywódca Kanadyjskiej Partii Socjalistycznej M. J. Coidwell. Do roku 1958 stał on na czele Federacji Tymczasowej Spółdzielców, która później po połączeniu z Kanadyjskim Kongresem Pracy przekształciła się w nową partię demokratyczną.

* Z OFICJALNĄ wizytą przybył do Phenianu przewodniczący Prezydium KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, przewodniczący Rady Konsultatywnej Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego Nguyen Huu Anu.

* W CZORAJ w Stanach Zjednoczonych obchodzono był dzień równouprawnienia kobiet. Decyzją nowego prezydenta USA Geralda Forda dzień ten — 26 sierpnia — będzie obchodzony każdego roku.

* W POBLIŻU Jerycha, na okupowanym przez wojska izraelskie zachodnim brzegu Jordanu, doszło do pierwszego od 12 czerwca starcia zbrojnego między oddziałami Izraela, a grupą partyzantów arabskich.

* NA POSIEDZENIU komitetu ds. handlu między krajami o różnych systemach społeczno-gospodarczych, utworzonego w ramach odbywającej się w Genewie XIV sesji Rady do Spraw Handlu i Rozwoju ONZ (UNCTAD) przemawiał delegat Związku Radzieckiego J. Kapliński. Podkreślił on, że Związek Radziecki i inne państwa wspólnoty socjalistycznej opowiadają się za rozwojem równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej ze wszystkimi krajami.

* W MIEJSCOWOŚCI Craigavon w hrabstwie Armagh (Irlandia Północna) snajper strzelił do żołnierzy brytyjskich jadących samochodem. Jeden z nich poniósł śmierć. Tym samym liczba zabitych żołnierzy brytyjskich od czasu wybuchu krwawych wydarzeń w Irlandii wzrosła do 222 (18 w tym roku).

* OKOŁO 1,4 mln osób zostało pozbawionych dachu nad głową w wyniku cyklonu, który w ostatnich dniach szalał we wschodniej części Indii w stanie Orissa. Huragan zniszczył 7 tys. domów. Straty w rolnictwie szacuje się na 10 mln rupii.

1,5 mln powodzian w Birmie

DELHI (PAP). Z Birmy nadal napływają alarmujące meldunki o katastrofalnej w skutkach powodzi. W wyniku ulewnych deszczów wiele rzek wystąpiło z brzegów, zalewając 375 tys. ha powierzchni. Ponad 1,5 mln mieszkańców zostało pozbawionych dachu nad głową.

Oficjalnie nie podaje się liczby ofiar śmiertelnych. Tamtejsza prasa donosi o 18 osobach, które poniosły śmierć lub zaginęły. Co najmniej 68 miast jest bezpośrednio zagrożonych przez wzbierające wody. Wskutek powodzi zginęło ponad 200 tys. sztuk bydła. Do akcji ratunkowej włączają się wojsko, budując specjalne obozy dla powodzian, a także dostarczając drogą lotniczą żywność i lekarstwa do miejscowości odciętych od świata.

Spisek antyrządowy w Afganistanie

DELHI (PAP). Jak donoszą z Kabulu, władze Afganistanu wykryły spisek antyrządowy. Oficjalna agencja prasowa Afganistanu podała, że przywódca spisku — którego nazwiska nie ujawniono — został skazany na karę śmierci przez trybunał wojskowy. Także jedenastu innych oskarżonych — głównie oficerów sił

zbrojnych — za współudział w spisku zostało skazanych na kary od trzech lat do dożywotniego więzienia. Był to już drugi spisek przeciw prezydentowi Mohamadowi Daudowi Khanowi, od czasu gdy objął on władzę po obaleniu króla Mohammada Zahir Szaha w lipcu 1973 r.

Po wizycie K. Waldheima w Nikozji

Spotkanie przywódców Greków i Turków cypryjskich

LONDYN (PAP). Przebywający w Nikozji sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, spotkał się wczoraj z p.o. prezydenta Cypru, Glafkosem Kleridisem.

Kurt Waldheim przeprowadził także rozmowy z wiceprezydentem i przywódcą Turków cypryjskich, Raufem Denktaszem.

Po tych rozmowach odbyło się w Nikozji spotkanie tymczasowego prezydenta Cypru Glafkosa Kleridisa z przywódcą Turków cypryjskich i wiceprezydentem Cypru Raufem Denktaszem. Było to pierwsze spotkanie tego rodzaju po wybuchu starć zbrojnych na Cyprze. Trwało ono 30 min. i odbyło się w siedzibie kanadyjskiego kontyngentu wojsk ONZ w Nikozji. W rozmowie uczestniczył też sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim.

Kurt Waldheim oświadczył po spotkaniu Kleridisa z Denktaszem, że obaj przywódcy cypryjscy zgodzili się

na odbywanie regularnych cotygodniowych spotkań.

Wczoraj w południe sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim zakończył rozmowy na Cyprze i odleciał do Ankary.

Po przylocie do Ankary, Kurt Waldheim oświadczył, że rozmowy przywódców greckiej i tureckiej ludności Cypru, w których uczestniczył, były owocne. Waldheim wyraził zadowolenie z tego spotkania, pierwszego od momentu wstrzymania walk na Cyprze.

Waldheim przeprowadził konsultacje w sprawie kryzysu cypryjskiego z przywódcami tureckimi.



CYPR. Posterunek Greków cypryjskich na linii przetrwania ognia w Nikozji. CAF-Photofax-telefoto

Francuska eksplozja nuklearna

PARYŻ (PAP). Agencja AFP powołując się na oświadczenie władz nowozelandzkich pisze, że w niedzielę w rejonie Mururoa na Pacyfiku Francja dokonała kolejnej próby nuklearnej. Było to 7. z ośmiu zaplanowanych doświadczeń jądrowych.

Amnestia dla Kurdów

LONDYN (PAP). Jak donoszą agencje zachodnie, rząd Iraku ogłosił w niedzielę 25 sierpnia amnestię dla Kurdów walczących w oddziałach partyzanckich, o ile w ciągu 20 dni złożą broń. Obecnie powstanie kurdyjskie, zmierzające do ustanowienia autonomii Kurdystanu, trwa od marca br.

Prasa krajów arabskich informowała ostatnio, że siły pancerne i piechota Iraku otoczyły rejon na północy kraju, gdzie mieści się kwatery główna przywódcy Kurdów, Mustafy Barzaniego.

Etiopia

DALSZE OGRANICZENIE WŁADZY CESARSKIEJ

KAIR (PAP). Premier Etiopii, Mikail Imru dokonał zmian w składzie swego gabinetu. M. in. w skład rządu weszło trzech nowych wyższych oficerów, którzy objęli stanowiska wiceministrów.

W Addis Abebie poinformowano także o nowych areztowaniach, m. in. ministra górnictwa, byłego ministra dworu cesarskiego oraz jednego z sędziów.

Władze poszukują również innych osób, podejrzanych o machinacje finansowe, m. in. gubernatora prowincji Kaffa i jednego z wyższych oficerów policji.

Rozgłoszono w Addis Abebie przekazaną także specjalny komunikat, stwierdzający, że „Komitet Koordynacyjny” sił zbrojnych Etiopii postanowił przejąć na własność państwa wszystkie pałace,

należące dotychczas do cesarza Haile Selassie. Jest ich ok. 10 w różnych częściach kraju. Największy z nich „Pałac Jubileuszowy”, w którym cesarz rezyduje w stolicy, od teraz będzie się nazywał „Pałacem Ludu Etiopskiego”.

Ostatnie zmiany w rządzie, aresztowania skompromitowanych polityków oraz kolejne decyzje ograniczające władzę cesarską, skłaniają obserwatorów politycznych w Addis Abebie do wniosku, że siły zbrojne Etiopii w coraz większym stopniu kontrolują wszystkie dziedziny życia tego kraju.

Wzrost szeregów WPK

RZYM (PAP). Znaczne sukcesy osiągnęła Włoska Partia Komunistyczna podczas przeprowadzonej w kraju dorocznej kampanii wymiany legitymacji partyjnych i przyjmowania nowych członków. Według ostatnich danych, WPK liczy 1.647.067 członków. W

bieżącym roku do partii wstąpiło 128 tys. osób.

Pomyślnie przebiega również zbiórka środków na fundusz prasowy wydawnictw WPK — dziennika „Uniti” i teoretycznego tygodnika „Rinascita”. Do 24 bm. na fundusz „Uniti” wpłynęło 3.288 mln lirów.

Rozmowy fińsko-radzieckie

HELSINKI (PAP). Prezydent Finlandii Urho Kekkonen przyjął wczoraj w Helsinkach przebywającego tam z wizytą wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Igora Ziemszkowa i przeprowadził z nim przyjacielską rozmowę, w czasie której poruszono nie które problemy dwustronnych stosunków fińsko-radzieckich oraz zagadnienia związane z Konferencją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz zbliżającą się sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Brazylijska epidemia zapalenia opon mózgowych

MEKSYK (PAP). Jak informują władze sanitarne Brazylii, w sierpniu w stanie Sao Paulo 214 osób zmarło na zapalenie opon mózgowych, a 1782 zostało odwiezionych do szpitali.

Od stycznia zanotowano w Brazylii ponad 11 tys. przypadków zapalenia opon mózgowych, do dziś zmarło na tę chorobę tysiąc osób. Najciężej dotkniętym stanem jest Sao Paulo, gdzie zanotowano 8 tys. zachorowań.

Jakich gwarancji potrzebuje Cypr

AGENCJA TASS nadała komentarz, który głosi, że Cyprowi potrzebne są zupełnie inne gwarancje niż te, jakie Republika ta otrzymała na podstawie porozumień zuryjsko-londyńskich z 1959—1960 r. Taki wniosek logicznie wypływa z faktu, że poprzednie gwarancje nie zapewniły młodym państwom śródziemnomorskimu poszanowania jego niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej. W ciągu 14 lat istnienia Republiki Cypryjskiej była ona niejednokrotnie przedmiotem obec ingerencji, której celem było stworzyć wrażenie, że Cypr jest krajem szczególnie, niepodobnym do innych samodzielnym i równoprawnym państw i nie ma nawet prawa liczyć na żadną międzynarodową opiekę poza NATO, i to mimo że rząd Cypru bynajmniej nie zamierzał wstąpić do sojuszu północnoatlantyckiego i konsekwentnie prowadził politykę niezaangażowania.

ONZ już raz — dokładnie 10 lat temu — musiała pospieszyć z pomocą Cyprowi, któremu groziła wówczas utrata własnej państwowości. Zgodnie z decyzją Rady Bezpieczeństwa na wyspie zostały przysłane specjalne kontyngenty wojsk ONZ.

Latem br. ponownie wybuchł kryzys i znów pod znakiem zapytania znalazło się dalsze istnienie Republiki Cypryjskiej jako samodzielnego i niepodległego państwa. Podobnie jak poprzednio, głównym sprawcą trudności Cypru okazał się blok militarny NATO, który uzurpował sobie prawo decydowania o losach tego kraju poza ple-

camy jego legalnych, wybranych przez naród władz.

Bez pomocy międzynarodowej opinii publicznej, bez poparcia ONZ Republika Cypryjska skazana jest na zagładę i ostateczne usunięcie z areny międzynarodowej.

Trójstronne gwarancje, nie tyle udzielone co narzucone w przeszłości narutowi cypryjskiemu, wykazały, iż są nieskuteczne, toteż powinny być zastąpione gwarancjami rzeczywistości trwałymi i niezawodnymi — stwierdza agencja TASS.

Naród radziecki — czytamy dalej — zaproponował, żeby decyzję, gwarantującą istnienie Cypru jako państwa niepodległego, suwerennego i integralnego, zgodne z interesami Cypryjsków-Greków i Cypryjsków-Turków, podjęte zostały na konferencji międzynarodowej, która zostałaby zwołana w ramach ONZ. Decyzje te mogłyby gwarantować, wspólnie lub równolegle, stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ. Faktycznie bowiem państwa będące stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa posiadają nieodzowne możliwości, aby zapewnić ściśle przestrzeganie decyzji dotyczących Cypru a przyjętych w ramach ONZ.

Organizacja Narodów Zjednoczonych została utworzona po to, żeby przyczynić się do umacniania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, udaremniać próby zamachów na niepodległość i suwerenność państw. Nadszedł czas, aby wypowiedziała swe ważne słowo i uchroniła od interwencji z zewnątrz jednego ze swych członków — czytamy w zakończeniu komentarza. (PAP)

„Volkswagen” ogranicza produkcję

BONN (PAP). W sześciu fabrykach „Volkswagena” w RFN wprowadza się środki zmierzające do ograniczenia produkcji. 49 tys. pracowników zatrudnionych w zakładach „Volkswagena” będzie w ciągu obecnego tygodnia pracowało krócej. Decyzję tę powzięto w związku z trudnością sprzedaży samochodów na rynku krajowym i zagranicznym.

„Volkswagen” zatrudnia obecnie w RFN 119 tys. osób. Do końca bieżącego roku ponad 5 tysięcy zostanie zwolnionych z pracy. W czerwcu br. zmniejszono już liczbę pracowników o 3,5 tysiąca z czego 1/3 stanowili robotnicy cudzoziemscy.

Dnia 25 sierpnia zmarł, w wieku lat 56

Józef Perliński

wieloletni, zasłużony pracownik Zakładu PGR Ramlewo.
Serdeczne wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY ZAKŁADU PGR RAMLEWO

W dniu 23 sierpnia 1974 roku zmarł nagle

tow. Jan Nowak

lat 47
długoletni pracownik Sianowskich Zakładów Przemysłu Zapalczanego w Sianowie.
W Zmarłym straciłmy cenionego, zasłużonego pracownika oraz dobrego koleżę.
Serdeczne wyrazy głębokiego żalu i współczucia RODZINIE składają

DYREKCJA, POP, RADA ROBOTNICZA, RADA ZAKŁADOWA ORAZ ZAŁOGA ZPZ W SIANOWIE

Powiat złotowski zakończył żniwa

(dokończenie ze str. 1)

Świadczy to równocześnie o ofiarnej postawie wszystkich obywateli tego powiatu, pracujących w rolnictwie i w instytucjach związanych z obsługą rolnictwa.

Mówił o tym I sekretarz KW partii, tow. Władysław Kozdra, składając na ręce tow. Feliksa Barbarowicza serdeczne gratulacje oraz podziękowanie wszystkim, którzy wnieśli swój wkład w osiągnięcie tego sukcesu: pracownikom państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielcom, rolnikom indywidualnym, traktorzystom, mechanikom i inżynierom pracującym w kółkowych, spółdzielczych i państwowych placówkach technicznej i agrotechnicznej obsługi rolnictwa.

I sekretarz KW podkreślił również, że sprawny przebieg prac żniwnych i wysokie plony uzyskane w tym roku w powiecie złotowskim, są jeszcze jednym świadectwem obywatelskiej i patriotycznej postawy mieszkańców tego powiatu. Postawy nieprzemijającej, która w okresie germańskiego ucisku wyrażała się ofiarną, bezprzykładną walką o polskość Ziemi Złotowskiej, następnie — widoczna była w trudzie Złotowian odbudowujących swój powiat z wojennych

zniszczeń, a obecnie manifestuje się rzetelną, wydajną pracą.

Żniwa w tym roku przebiegły bowiem w powiecie złotowskim bardzo sprawnie. Szczególnie dobrze spisywały się wszystkie spółdzielnie kółek rolniczych. Dbałość o kółkowy sprzęt sprawiła, że w mniejszym stopniu niż w latach ubiegłych ulegał on awariom, dzięki czemu można było nie tylko utrzymać się w określonych harmonogramach terminach zbioru zbóż, ale w wielu przypadkach — znacznie harmonogramy wyprzedzać. O dobrej pracy złotowskich spółdzielni kółek rolniczych świadczy i to, że w okresie tegorocznych żniw nie wpłynęła na ich działalność ani jedna skarga usługobiorców. Zyskały natomiast wiele pochwał rolników za dobrą gospodarkę i organizację pracy.

Dobłą organizacją pracy wykazały się również zakłady podległe złotowskiemu PWGR. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły gospodarstwa w Ślawianowie, Krajence i Lipce, które dzięki racjonalnej gospodarce posiadany sprzętem nie tylko znacznie przyspieszyły zbiór zbóż na własnych polach, lecz także przez całe żniwa wydatnie pomagały okolicz-

nym rolnikom indywidualnym. Podobnie pracowała w czasie żniw Stacja Hodowli Roślin w Scholastykowie.

W żniwnym sukcesie złotowskich rolników i pracowników rolnictwa mają również swój udział pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Złotowie oraz pracownicy wszystkich placówek handlu wiejskiego w tym powiecie. Zarówno dobre zaopatrzenie wiejskich punktów sprzedaży, jak i dostosowanie do potrzeb żniwiarzy godzin otwarcia sklepów i pozostałych punktów zaopatrzenia pozwoliły rolnikom i pracownikom rolnictwa uniknąć straty cenne go czasu.

Przekazując wyrazy uznania i serdeczne podziękowanie wszystkim mieszkańcom powiatu złotowskiego, którzy przyczynili się do sprawnego przeprowadzenia i wcześniejszego zakończenia tegorocznych żniw oraz uzyskania wysokich plonów, I sekretarz KW partii tow. Władysław Kozdra wyraził przekonanie, że zawarte w meldunku zapewnienie, iż w roku przyszłym, w 30. rocznicę powrotu Ziemi Złotowskiej do Macierzy osiągnięcia złotowskiego rolnictwa będą jeszcze większe — zostanie dotrzymane. (wiew)



Żniwa w naszym województwie dobiegają końca, lecz czas mobilizacji w tej trudnej w tym roku batalii o chleb nadal trwa. Na niektórych bowiem polach zboże czeka jeszcze na żniwiarzy. W gospodarce indywidualnej, chłopcy organizują tradycyjną dobrośasiadką pomoc według zasady — dziś ja pomagam tobie, jutro ty mnie. Wzajemną pomoc organizują również pegeery. Gospodarstwa, które zakończyły już zbiór zbóż,

przerzucają brygady kombajnów do gospodarstw, gdzie na polach leży jeszcze zboże do zebrania. M. in. w ubiegłą sobotę Kombinat PGR Wrzosowo, po zakończeniu zbiorów na swoich polach, przerzucił całą brygadę kombajnową do PGR Duninowo, w pow. ślupskim.

Na zdjęciu: kombajny w drodze do Duninowa. (hz)

Fot. Józef Piatkowski

Najważniejsze zadania kółek rolniczych

(dokończenie ze str. 1)

le m. in. kompleksowe usługi chemiczne, sprzęt zbroń kombajnami oraz znacznie rozwinięte usługi transportowe i budowlane. Zakłada się, że w okresie 1975—80 kółka rolnicze zwiększą wartość usług rolniczych i transportowych o połowę.

Większą uwagę zwróci także na maksymalne wykorzystanie ziemi; organizowane będą coraz powszechniej zespoły gospodarstwa rolne w oparciu o grunty PFZ oraz areali należące do gospodarstw indywidualnych, których właściciele przystąpią do wspólnej, zespołowej gospodarki. Planuje się też tworzyć wielkotowarowe gospodarstwa oraz fermę hodowlaną zwi-

czą w tych rejonach, w których znajdują się największe obszary dotychczas nie w pełni wykorzystanych gruntów ornych lub użytków zielonych. Do 1980 r. kółka rolnicze — jak się przewiduje — właściwie zagospodarują ponad dwukrotnie większy areal, niż posiadają obecnie. Pozwoli to m. in. na ponad 3,5-krotny wzrost w przyszłej 5-letniej pogłowia bydła w ośrodkach kółek rolniczych.

O najważniejszych problemach rozwoju kółek rolniczych, które podejmą również wiele przedsięwzięć zmierzających do upowszechnienia specjalizacji oraz zespołowych form gospodarowania, poinformowano w Warszawie na spotkaniu w Klubie Dziennikarzy Rolnych SDP.

Nasz konkurs (3)

Czy znasz województwo?



1. Na zdjęciu przedstawiamy jedyny w Polsce pomnik Piasta Kołodzieja, odsłonięty w roku 1957 w mieście, w którym w okresie 20-lecia międzywojennego miał siedzibę Zarząd V Dzielnicy Polaków w Niemczech. Jakże to miasto?

Bydów
Złotów
Szczecinek

2. W którym mieście ma swoją siedzibę Muzeum Archeologiczno-Historyczne?

Koszalin
Ślupsk
Kołobrzeg

3. Od wielu już lat Związek Młodzieży Socjalistycznej organizuje ogólnopolski rajd turystyczny. Jakim szlakiem?

Szlakiem Solnym
Szlakiem zdobywców Wału Pomorskiego
Szlakiem 5 Jezior

Imię i nazwisko

Spośród podanych powyżej odpowiedzi należy pozostawić właściwe i przesłać w ciągu tygodnia do redakcji „Głosu Koszalińskiego”, ul. Zwycięstwa 137/139, 75-604 Koszalin, z dopiskiem na kopercie: „Nasz konkurs” (3). Wśród tych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowany zostanie zegarek na rękę. Zegarek na rękę za prawidłowe rozwiązanie poprzedniego konkursu otrzymuje JAN POPKO 78-500 Drawsko Pomorskie, ul. Bohaterów Stalingradu 23 m. 6.

Kwiaty na grobie Wł. Kowalskiego

WARSZAWA (PAP) Wczoraj w 80. rocznicę urodzin wybitnego radykalnego działacza chłopskiego, pierwszego prezesa Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, pierwszego w Polsce Ludowej marszałka Sejmu, pisarza i publicysty Władysława Kowalskiego — na jego grobie w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach złożyła kwiaty delegacja Naczelnego Komitetu ZSL.

KOMPUTERY • AUTOMATYKA • APARATURA POMIAROWA

Automatyzacja mierzona miliardem złotych

WARSZAWA (PAP). Już miliard zł dew. osiągną w tym roku obroty Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „METRONEX”, zajmującego się eksportem i importem urządzeń informatyki, aparatury elektrycznej i elektronicznej oraz automatyki przemysłowej (szczegółowy ich rejestr obejmuje kilkanaście tysięcy pozycji). „METRONEX” wyrasta obecnie na jedną z największych naszych centrali handlu zagranicznego i realizuje ok. 20 proc. obrotów handlowych z zagranicą całego resortu przemysłu maszynowego.

Świadczy to o rosnącym udziale Polski w tej najnowocześniejszej i najszybciej rozwijającej się dziedzinie handlu światowego. Szybka rozbudowa potencjału wytwórczego przemysłu komputerowego i środków informatyki dyskutowana jest coraz szerzej na zagranicznych rynkach. Równocześnie postępująca modernizacja gospodarki, metod wytwarzania, organizacji i zarządzania sprawiły, że staliśmy się chionnym rynkiem na ten nowoczesny sprzęt. To z kolei sprzyja nawiązaniu współpracy kooperacyjnej, a w konsekwencji również rozwojowi eksportu.

Eksport PHZ „METRONEX”, który jest organizacją handlową zjednoczenia „MERA”, był w pierwszym półroczu br. o 44 proc. większy niż w analogicznym okresie ub. roku; import zaś wzrósł w tym czasie o 25 proc.

Co eksportujemy? Przede wszystkim urządzenia peryferyjne do komputerów, głównie drukarki wierszowe i czytniki. Zakłady „MERA-BŁONIE” pod Warszawą są dziś jednym z największych w Europie producentów drukarek, kierując na eksport 70 proc. całej swojej produkcji. Tegoroczna wartość wywozu osiągnie 100 mln zł dew. Głównym odbiorcą tych wyrobów, prezentujących wysoki standard światowy, jest ZSRR.

Bardzo dużą pozycję w eksporcie realizowanym przez „METRONEX” stanowią również urządzenia automatyki. Dotychczas zautomatyzowaliśmy w wielu krajach świata: 70 cukrowni, 20 fabryk kwasu siarkowego, 30 bloków energetycznych i 150 statków. Należy przy tym podkreślić, że obecnie przechodzi się coraz szerzej od sprzedaży pojedynczych aparatów do eksportu kompleksowych automatów, na którą składają się projekt techniczny, skompletowanie urządzeń aż po ich montaż — dla całych procesów produkcyjnych. Naszą specjalnością stały się dostawy takich zespołów dla przemysłu chemicznego. 5 lat temu zapoczątkowaliśmy montaż urządzeń automatyki w NRD; dziś nasz przemysł automatyzuje całe węzły produkcyjne w wielkich kombinatach tego kraju. W marcu br. na międzynarodowych Targach Lipskich „METRONEX” podpisał ramowy kontrakt na lata 1976—80, przewidujący kilkakrotny wzrost dostaw polskiej automatyki i usług w tej dziedzinie do NRD.

Coraz lepiej wykorzystywane też są możliwości rozwoju kooperacji produkcyjnej. W odniesieniu do krajów socjalistycznych przebiega ona pod znakiem wyraźnej specjalizacji. „METRONEX” wszedł m. in. w związki kooperacyjne (produkcyjno-handlowe) z kilkoma partnerami zachodnimi, a wśród nich z firmami: „LOGABAX” z Francji (drukarki mozaikowe do maszyn matematycznych), „INFOMAG” z USA (głowice do urządzeń pamięciowych w maszynach matematycznych) oraz „JOENS” z RFN (aparatura pomiarowa).

Coraz lepiej wykorzystywane też są możliwości rozwoju kooperacji produkcyjnej. W odniesieniu do krajów socjalistycznych przebiega ona pod znakiem wyraźnej specjalizacji. „METRONEX” wszedł m. in. w związki kooperacyjne (produkcyjno-handlowe) z kilkoma partnerami zachodnimi, a wśród nich z firmami: „LOGABAX” z Francji (drukarki mozaikowe do maszyn matematycznych), „INFOMAG” z USA (głowice do urządzeń pamięciowych w maszynach matematycznych) oraz „JOENS” z RFN (aparatura pomiarowa).

Drzewa mogą rodzić co roku

KIELCE (PAP). Człowiek może w dużym stopniu wpływać na urodzaj owoców. Po twierdzeniu to doświadczenia prowadzone przez naukowców doświadczalnego zakładu sadowniczego w Lipowej, powiat opatowski. W 176-hektarowym sadzie prowadzi się prace naukowo-badawcze nad krzewami i drzewami owocowymi. W sadzie rośnie m. in. 150 odmian jabłoni w tym wiele nowych, nie znanych jeszcze sadownikom.

Sad w Lipowej nie zna pojęcia klęski nieurodzaju. Dzięki zabiegom pielęgnacyjnym drzewa rodzą każdego roku. Przeprowadzone doświadczenia wykazują, że odpowiednio pielęgnowane sady wcho- dzą w okres owocowania wcześniej, bo już w trzech latach po posadzeniu drzewek. Po sześciu latach zbiera się z 1 ha sadu ok. 25 ton owoców po dziesięciu — około 40 ton.

Zginął motocyklista

ŚWIDWIN. W ubiegłą sobotę przed południem, w Popielewie, jechał drogą polną, motocyklem Tadeusz M. Z nie ustalonych przyczyn motocyklista wpadł na skarpe przydrożną i poniósł śmierć na miejscu.

Śmierć rowerzysty

BIAŁOGARD. Do tragicznego wypadku doszło w ubiegłą niedzielę w Byszyńcu. Stanisław Z., jadąc rowerem, nagle skręcił w lewo i wpadł pod nadjeżdżający samochód osobowy fiat. Ciężko rannego rowerzystę prze-

wieziono do Szpitala Powiatowego w Ślawnie, gdzie w czasie zabiegu operacyjnego zmarł.

Ofiary kąpieli

MIASTKO — CZŁUCHOWA. Dwa utonięcia zanotowano w ubiegłą niedzielę podczas kąpieli w jeziorach. W Zieleniu Górnym, pow. Miastko, utonął 32-letni Henryk K. Przyczyną utonięcia nie ustalono. Natomiast w Jeziorze Szpitalnym w Człuchowie, utonął, kąpiący się bez opieki dorosłych, 2-letni Robert K. (hz)

PZG L-6

PLONY NA DZIŚ I NA JUTRO

Szybki rozwój gospodarki żywnościowej jest pierwszoplanowym zadaniem w programie naszej partii. Aktywna polityka rolna, zwiększone w niespotykanej poprzednio skali nakłady na gospodarkę żywnościową przyniosły odczuwalne efekty w postaci wzrostu dostaw produktów rolnospożywczych o 31 procent w ciągu trzech zaledwie lat. Spożycie mięsa wzrosło w tym okresie o 9 kg w przeliczeniu na jednego mieszkańca (w całym poprzednim pięcioleciu o 4 kg). Potrzeby społeczne rosły jednak znacznie szybciej.

Lepsze zaspokojenie tych potrzeb zależy przede wszystkim od rozwoju produkcji rolnej — zwłaszcza zwierzecej. Czerwcowy spis zwierząt gospodarskich wykazał dalszy wzrost pogłowia bydła i trzody. Jest więc znacznie więcej zwierząt do wyżywienia. Dalszy wzrost produkcji mięsa nie jest możliwy bez powiększenia własnych zasobów paszowych, chociaż nie zamierza się rezygnować z importu pasz i komponentów paszowych. Przeciwnie! Dostawy pasz przemysłowych produkowanych w dużym stopniu z importowanych surowców powiększają się z roku na rok. Pomyślnie pasze rośnie szybciej niż możliwości zwiększania importu oraz zdolności produkcyjnych przemysłu paszowego.

Stąd też pasze przemysłowe stanowią mogą tylko uzupełnienie własnych zasobów gospodarstw rolnych. W tym też kontekście widzieć trzeba trwające obecnie w rolnictwie prace polowe.

Najbliższe zadanie — to staranne i możliwie szybkie zebranie tegorocznych plonów. Równolegle jednak myśleć trzeba już dziś o plonach roku przyszłego. Na czoło wysuwa się przede wszystkim obsianie jak największego obszaru poplonami letnimi i ozimymi. Jest to wielka szansa uzupełnienia słabszych w tym roku niż przewidywano zbiorów pierwszego pokosu traw.

Służba agrotechniczna powinna wykorzystać okres sprzętu rzepaku i zbóż dla przeprowadzenia w powszechniejszej skali pogładowej lekcji prawidłowej agrotechniki. I trzeba pokazać rolnikom, jakie efekty

przynosi terminowy siew, właściwa uprawa i nawożenie. Doświadczenia te, udokumentowane wielkością tegorocznych plonów, uzyskanych na dobrze uprawionej ziemi, wykorzystać należy w czasie siewu jesienno.

Istotne znaczenie dla zwiększenia zasobów paszowych ma również dalsza poprawa struktury zasiewów. Zapowiadające się bardzo dobrze plony ieczmienia stanowią przekonujący argument za rozszerzeniem uprawy tego zboża.

Mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych — łaki prawidłowo nawożone i pielęgnowane dały wysoki plon traw. Jest to również atut do wygrania przez służbę agromelioryacyjną. Sprzet traw w okresie częstych opadów wykazał, że rolnictwo nasze nie jest przygotowane w szerszej skali do konserwacji siana — suszenia i kiszenia. I z tego faktu również należy wyciągnąć wnioski.

Na znacznym już obszarze zespoły rolników zbierają zboża ze zblokowanych upraw. Ułatwi to na pewno zbiór, podniesie efektywność pracy bardziej wydajnych maszyn. Także i to doświadczenie należy jak najszerszej popularyzować, a następnie zdyskontować je przy jesienno zasiewach.

Chodzi o to, by posilając się tegorocznymi wynikami w produkcji roślinnej, przeprowadzać jednocześnie praktyczne nawożenie i pielęgnację pól i łąk, racjonalne konserwowanie i wykorzystanie zebranych plonów.

Koncentrując uwagę na bieżących, najpilniejszych pracach, jakimi są żniwa, dobry gospodarz myśli już o przyszłych plonach. Tak też działać powinni gospodarze gmin, kierownicy uspołeczniczonych gospodarstw rolnych, pracownicy służby rolnej i technicznej obsługi rolnictwa.

Wszystkie działania zmierzają muszą do jednego celu: zgromadzenia jak największej ilości pasz z pól i łąk. Pasy wyznaczają bowiem tempo wzrostu produkcji mięsa i mleka. A jak wielkiej wagi jest to zadanie nie trzeba nikogo przekonywać.

SANDOMIERZ URATOWANY



Sandomierz znany jest z cennego zespołu urbanistyczno-architektonicznego wybudowanego w wiekach od XIII do XVIII. Tworzą go m. in. późnoromański klasztor dominikanów (z XIII w., gotycka katedra, renesansowy ratusz, fragmenty murów miejskich z Bramą Opatowską, zabytkowe kościoły i budynki a wśród nich Dom Długosza.

Prace nad konserwacją tych cennych budowli rozpoczęto w 1964 r., prowadząc je w sposób niesystematyczny. Dopiero w trzy lata później, po pamiętnym obsunięciu się skarpy sandomierskiej przystąpiono do renowacji na szeroką skalę. Do tej pory jej koszt wyniósł 250 milionów złotych, do zakończenia odbudowy konieczne będzie zainwestowanie jeszcze większej sumy.

Obecnie najintensywniejsze prace prowadzone są na Rynku. Wykruszone w murach Ratusza cegły zastępuje się specjalną masą zmieszaną ze specjalnymi żywicami. Trwa również odbudowa starych kamieniczek — już 20 domów po pracach remontowo-budowlanych czeka na tynki, malowanie i ozdabianie. Rynek będzie jak nowy w 1976 r. W drugim etapie robót odremontowane zostaną domy przy sąsiednich ulicach.

Odbudowę i rekonstrukcję Sandomierza prowadzi kilka instytucji i przedsiębiorstw a wśród nich Pracownia Konserwacji Zabytków w Krakowie, Politechnika Warszawska i Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Kielcach. Nadzór naukowy nad zabezpieczeniem podziemi sprawuje zespół z AGH w Krakowie, pod kierunkiem prof. Zbigniewa Strzeleckiego. Wykonawcami generalnymi są MPKG z Sandomierza, PKZ z Kielc, a górnicze prowadzi Przedsiębiorstwo Robot Górniczych z Bytomia.

Na zdjęciu rusztowania wokół Ratusza.

CAF — Rozmysłowicz

Dodatkowe matury we wrześniu

WARSZAWA (PAP). Ci, którym nie powiodła się matura wiosna, mogą obecnie raz jeszcze składać egzamin dojrzałości. Przychylając się do licznych wniosków w tej sprawie zgłaszanych przez rodziców i młodzież, minister oświaty i wychowania podjął decyzję zorganizowania dodatkowych egzaminów dojrzałości z początkiem września br.

Abiturientci, przystępujący do matury we wrześniu, składając będą tylko te egzaminy, których nie zaliczyli wiosną.

Do egzaminów maturalnych we wrześniu będą mogli przystąpić również ci uczniowie klas maturalnych, którzy na koniec roku szkolnego otrzymali nie więcej niż dwie noty niedostateczne. Po zaliczeniu tych przedmiotów i uzyskaniu świadectwa ukończenia szkoły średniej mogą we wrześniu stanąć do egzaminów dojrzałości.

Szczegółowe terminy egzaminów ustalą dla swych szkół poszczególne kuratoria.

Studia bez dyplomu

WARSZAWA (PAP). Zbliża się nowy rok oświatowy, który będzie już 25 rokiem działalności oświatowej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Stowarzyszenie to organizuje m. in. coraz popularniejsze studia specjalistyczne. Przewiduje się, że w nadchodzącym roku oświatowym w całym kraju działać będzie ok. 700 tego rodzaju placówek.

Studia specjalistyczne prowadzone są przede wszystkim w miastach. Organizuje się je głównie dla ludzi o skrytalizowanych zainteresowaniach, którzy chcą pogłębić swoją wiedzę w określonej dziedzinie. Są to m. in. studia dla pracowników kulturalno-oświatowych, studia prawa pracy a także wiedzy o pracy ludzkiej, literaturze, filmie, sztuce itd.

Coraz większą popularnością cieszą się również studia wiedzy rolniczej. W nadchodzącym roku oświatowym organizować się będzie głównie w woj. lubelskim i warszawskim. W tym ostatnim najwięcej wykładów poświęconych będzie zagadnieniom z zakresu ogrodnictwa, warzywnictwa i sadownictwa.

W zakładach produkcyjnych natomiast prowadzić się będzie studia dotyczące problemów humanizacji pracy i kierowania zespołami ludzkimi. Są one organizowane głównie z myślą o brygadzystach i majstrach.

Zdaniem działaczy TWP — popularność studiów specjalistycznych świadczy o stałym dążeniu naszego społeczeństwa do poszerzania posiadanej już wiedzy i zdobywania nowej. Studia te bowiem nie dają żadnego dyplomu, czy nawet świadectwa, a mimo to słuchaczy jest bardzo wielu.

Dla dwóch lub jednej osoby duet-rower składany

O powodzeniu pojazdów jednośladowych można się najlepiej przekonać na polskich szosach. Całe rodziny za pomocą tego środka lokomocji udają się na niedzielne wycieczki lub dłuższe urlopy. Ostatnio spotkać można na ulicach miast i na szosach rowery dwuosobowe, tzw. popularnie tandemy. Rowery takie pod fabryczną nazwą duet produkowane są obecnie w Bydgoszczy; w tym roku opuści fabrykę 8.200 sztuk rowerów dwuosobowych, składanych.

Duety z Bydgoszczy produkowane są według wynalazku, do którego uprawniony z patentu tymczasowego jest Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Predom. Znanie dotychczas rowery dwuosobowe, produkowane za granicą, posiadają jedno litą ramę, łączącą zespół przedniego koła kierowniczego z zespołem tylnego koła na

pedowego w sposób nierozłączny, przy czym konstrukcja sztywnej ramy jest uzależniona od przeznaczenia roweru dla określonej liczby cyklistów. Niedogodnością takiej konstrukcji jest konieczność jazdy jednego cyklisty na rowerze dwuosobowym;

Polski wynalazek eliminuje te niedogodności, wprowadzając konstrukcję ramy składanej, umożliwiającej dowolne przystosowanie roweru do liczby jadących osób. Uzyskano taką możliwość dzięki temu, że rama składa się z trzech segmentów połączonych za pomocą złącz, przy czym segment posiadający siedzisko kierującego cyklisty wraz z poprzeczką wsporcą rąk następnego cyklisty wyposażony został w dodatkowy mechanizm napędowy. (Interpress)

„Minimal” i kawa „Inka”

Opolskie Zakłady Koncentratów Spożywczych największą sławę zyskały dzięki takim wyrobom jak preparat dla odchudzających się pod nazwą „Minimal” oraz kawa „Inka”.

W pierwszym półroczu br. zakłady dostarczyły na rynek „Inki” za 40 milionów złotych.

Szlagierem stał się też „Minimal”. W pierwszym półroczu br. zakłady wyprodukowały 77 ton „Minimalu” a na czwarty kwartał br. handlowcy zamówili już 250 ton tego preparatu. (PAP)

„Zegar biologiczny”

CZY ZNASZ SWÓJ DZIEŃ KRYTYCZNY?

- PROGNOZY — NA CZAS NAJBLIŻSZY
- NIEKORZYSTNE PORY ROKU
- POCHWAŁA DLA PRZERW OBIADOWYCH

Jak wskazuje „zegar biologiczny” — co podobno można sprawdzić — każdy z nas ma swoje dni pomyślne i niepomyślne. Wynalazca tego „zegara”, inżynier Früh, dowodził, że w różnych dniach mamy różne możliwości „fizyczne”, przejawiamy mniejszą lub większą chęć do pracy. W dodatku można niejako profilaktycznie ustalić w jakiej kondycji znajdziemy się w czasie najbliższym...

Fizjologowie nie wydali na ten temat oficjalnej opinii, choć i oni nie kwestionują działania „zegara biologicznego”. Natomiast całkiem niedwuznacznie zainteresowało się nim lotnictwo. I nie tylko ono, bo i własne nasze

doświadczenia wskazują, że w niektórych dniach wszystko nam dobrze się układa, a w innych „luzie jak po grudzie”.

Pewne wyodrębnione cykle biologiczne powtarzają się z zadziwiającą regularnością. Cykl fizyczny powtarza się mniej więcej co 23 dni psychiczny co 28 dni, intelektualny co 33 dni. Przy przechodzeniu od wysokiej sprawności — fizycznej, psychicznej, intelektualnej — do niższej wylaniają się owe „dni krytyczne”: w tych dniach lepiej nie podejmować czynności wymagających bardzo szybkiej bezbłędnej reakcji. Podobno ok. 75 proc. wypadków, zdarzających się z winy własnej poszkodowanych, przypada na ich „dni krytyczne”.

Biometeorologia — dyscyplina nowa o ogromnym znaczeniu dla praktyki — ostrzega nas przed niekorzystnymi okresami roku. Podzieliwszy rok

na kilka sezonów, ustala, że przedwiosennie (czyli okres między połową lutego a końcem marca) jest okresem najbardziej aktywnym; potwierdza to statystyka, podając, że najmniej ludzi umiera w lutym. Szczyt umieralności przypada natomiast na maj: wówczas najczęstsze są zawały serca, zaostrza się przebieg schorzeń żołądka, atakują inne przypadłości. Przedwiosnie natomiast usposabia do depresji, w tym okresie najczęstsze są samobójstwa...

Każda doba ma swoje bardziej lub mniej wydajne godziny. I tak np. najmniej aktywne są godziny 13—15, toteż bardzo korzystne są przerwy obiadowe, wprowadzone w tych właśnie godzinach w wielu krajach. Natomiast najwydajniej pracuje się w godzinach 10—11 i 17—19. Warto więc uwzględnić owe rytmyki dobowe w rozkładzie zajęć codziennych. (Interpress)

NA MARGINESIE PRAKTYK ZAWODOWYCH

GRA POZORÓW

„Jesteśmy na praktyce w dużym i, jak twierdzą, nowoczesnym zakładzie. Pracuje tu dużo młodych inżynierów, a zakład przodkuje we wdrażaniu nowych uruchomień. Program praktyki zakładaj, że na miejscu będziemy prowadzić badania nad organizacją wybranych stanowisk pracy, ważnych dla produkcji. Niestety, nie mieliśmy okazji wykazać się robotą. Nie przyjechał z nami opiekun z uczelni, a dla tutejszego szefa produkcji jesteśmy ekipą gońców...” (Student z Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej).

„W uczelni nie ukrywano, że nikt nie chce przyjąć naszej grupy. W końcu pojechaliśmy na zawodową, wakacyjną praktykę, ale od pierwszego dnia widać było, że jesteśmy w tym zakładzie niepotrzebni...” (Student z Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu).

W tym roku praktykę odbywaliśmy na terenie własnej szkoły. Budowaliśmy halę sportową, bardzo nam potrzebna. Opiekował się nami mistrz, który, gdy byliśmy jeszcze w szkole zawodowej, jeździł z nami na wszystkie praktyki. Być może dlatego dobrze się nam pracowało. Praktyka należała do bardzo udanych”. (Uczniowie Technikum Budowlanego z Koszalina).

Ostatnia z cytowanych opinii młodych, odbywających praktyki, jest raczej odosobniona. Przeważają, jak co roku, opinie negatywne. Praktyki wakacyjne uczniów i studentów są najczęściej nieudane. Wiedzą o tym zarówno organizatorzy praktyk — szkoły i uczelnie, jak i zakłady, do których trafiają młodzi.

Dlaczego tak się dzieje?

Nie najważniejszą, ale jak sądzę, istotną przyczyną tego, że praktyki zawodowe są niezbyt udane, jest — jeśli można to tak nazwać — sprzeczność interesów między uczelniami i szkołami, a zakładami pracy. Pierwsze

przygotowują programy praktyk, które nawet przy najlepszych chęciach nie mogą być w zakładzie zrealizowane. Programy te są po prostu nierealne, robione dla statystyki, nie uwzględniają specyfiki konkretnego zakładu i, co gorsze, nie można ich podobno zmienić.

W rezultacie zakłady, naciskane przez uczelnie i szkoły, przyjmują na praktyki od 30 do 60 młodych. Są oni potrzebni w zakładach, gdyż w tym czasie najczęściej połowa załogi przebywa na urlopach, nie znaczy to jednak, że są właściwie wykorzystani. Najczęściej w tym okresie brakuje instruktorów, nie ma dostatecznej liczby stanowisk pracy, przy których bez obawy można postawić „zielonego” pracownika. Ponieważ jednak studenci przychodzą do pracy, coś należy z nimi zrobić. Więc się robi. Nieraz jest to gra pozorów: obie strony udają, że wszystko jest w porządku, ale obowiązki młodzieży sprowadzają się do podpisywania listy obecności. Częściej, zamiast poznawać zawód i określone prace, młodzież występuje w roli sezonowych pomocników do wszystkiego.

Z relacji uczniów Technikum Rolniczego ze Słupska, odbywających praktyki w jednym z koszańskich przedsiębiorstw rolnych wynika, że pracowali dziennie po dwanaście godzin. I nie mają o to pretensji. Ale praktyka miała przecież zapoznać ich z organizacją pracy i zarządzaniem w gospodarstwie. Jak sobie z tym poradzą później, kiedy tak niewiele dowiedzieli się podczas praktyki? Studenci, którzy pracowali w koszańskiej „Unimie”, oświadczyli, że dostają za praktykę 350 złotych. Nie ukrywali, że chcieliby zarobić więcej. Niekiedy z nich twierdzili: „Od nas wymagają, a sami się obijają”. Tendencje i ciagoty w niektórych zakładach, by potraktować praktykantów jako „tanią siłę roboczą” są, niestety, dość jaskrawe. Nie wpływa to z pewnością na dobre samopoczucie młodych ani na prawidłowy proces szkolenia praktykantów.

Przebieg praktyki uzależniony jest od jej organizacji w zakładzie pracy. Często majster lub inżynier, odpowiedzialny ze strony zakładu za praktyki, ma nawet jak najlepsze chęci, ale brak czasu uniemożliwia mu zajęcie się podopiecznymi. Jeśli w zakładzie znajdzie się 40 studentów, a opiekun jest tylko jeden i ponadto wykonuje swoje zawodowe obowiązki, nie starczy mu czasu na to, by odpowiednio instruować, czuwać nad realizacją programu praktyki. Kiedy ma to po prostu robić?

Niepokojącym zjawiskiem jest brak zainteresowania przebiegiem praktyk ze strony organizatorów. Opiekun dydaktyczny dość rzadko pojawia się w miejscu pracy studentów lub uczniów. I jeśli można uznać zainteresowanie opiekunów z koszańskich szkół i uczelni młodzieżą odbywającą praktyki za wystarczające, nie można tego powiedzieć o opiekunach z innych uczelni. Student z Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej skarżył się, że opiekun z uczelni zjawił się na krótko i nawet nie przekazał postulatów studentów dyrekcji zakładu. Chodziło o sprawy niebagatelne, gdyż praktyka studentów niewiele miała wspólnego z tym, czego uczą się na uczelni.

Uczniowie i studenci twierdzą, że dotychczasowa forma praktyk zawodowych nie bardzo im odpowiada. Potwierdziły się informacje, jakie sporadycznie napływały, że mimo zmiany przed dwoma laty zasad organizowania praktyk, nie spełniają one celów, jakie im się stawia. Na ogół młodzież wcześniej bywa powiadamiana o programach i terminach odbywania praktyk, ale ciągle brakuje konsekwencji w egzekwowaniu od pracodawców prawidłowego szkolenia młodzieży. Konieczne jest zastanowienie się nad zmianą zasad dotychczasowego wakacyjnego szkolenia zawodowego.

Z interesującą w tym względzie formą praktyk wakacyjnych wystąpił działacz SZSP z Politechniki Gliwickiej. Zamiast obowiązkowej i rozwleczonej na cztery tygodnie nudy, zwanej poznawaniem specyfiki zakładu, zaproponowano obozy naukowo-badawcze, podczas których studenci, na konkretne zamówienie fabryk, opracowują tematy znajdujące później zastosowanie w praktyce przemysłowej. Podobną formę praktyk zawodowych zastosowano i w koszańskiej WSInż. Studenci z I roku Budownictwa Lądowego przeprowadzali w tym sezonie pomiary geodezyjne miejskich gruntów na zlecenie Pracowni Geodezyjnej z Koszalina.

Przykłady te dowodzą, że kontakty młodzież — zakłady, podczas wakacyjnych praktyk zawodowych wcale nie muszą być takie stereotypowo złe.

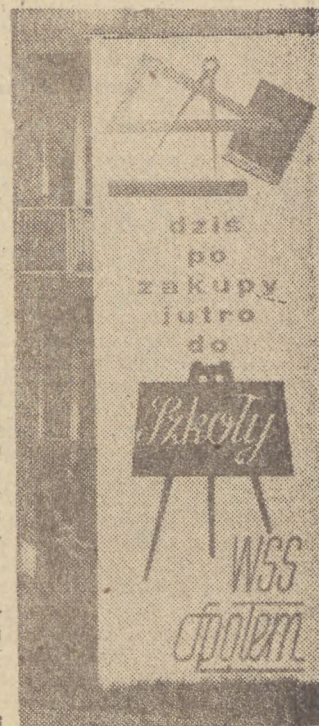
WALDEMAR PAKULSKI

Przed rokiem szkolnym

Młodzieży szkolnej pozostało jeszcze kilka dni wycieczki, od przyszłego poniedziałku zaczyna się bowiem rok szkolny. W domach trwają gorące przygotowania do pierwszego dnia nauki. Dla ułatwienia zakupów handlowcy w całym województwie zorganizowali kiermasze. W Koszalinie taki kiermasz urządził WSS „Społem”, pod hasłem: „Dzisiaj po zakupach, jutro do szkoły”. Na ul. Zwycięstwa roztawiono stoiska, zapelnione różnorodnymi towarami. Najbardziej oblegane są stoiska z odzieżą, obuwiem, a przede wszystkim z przybarami szkolnymi.

Na zdjęciach: na kiermaszu WSS „Społem” w Koszalinie. (h)

Fot. J. Piątkowski



OD NIEDAWNA, na dość odległym od centrum miasta krańcu ulicy Bieruta ulokował się nowy zakład. Nowy, bo dopiero co postawiono tu obiekty produkcyjno-magazynowe. Szyld zdradza jednak nazwę wcale nie obcą: „Koszańskie Zakłady Usługowo-Produkcyjne Przemysłu Terenowego”.

Rozproszone po różnych zakątkach Koszalina zakłady kilku różnych branż, firmowane przez „Terenówkę”, skupiają się powoli pod wspólnym dachem. Na zajętej przy ul. Bieruta parceli mieści się zakład stolarski, specjalizujący się w wykonywaniu wnętrz dla potrzeb miasta: zakład chemiczny przeniesiony tu z ul. Hołdu Pruskiego oraz znajdujący się w stadium organizacji zakład metalowy. W przyszłym roku zamierza się podjąć rozbudowę nowej bazy. Znajdą się tu m.in. pomieszczenia dla zakładu instalacji i konserwacji neonów, który ma obecnie swą siedzibę w centrum miasta, w przeznaczonym do rozbioru budynku. Tylko działalność usługowa dla ludności, prowadzi na przez pawilon „Tęcza” oraz drugi zakład stolarski przy ul. Obotrytów, pozostanie w odrębnych obiektach.

W Wojewódzkim Zjednoczeniu Państwowych Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego demonstrowano wzory nowych, interesujących zestawów meblowych. Drewniane poiki i szafeczki na konstrukcjach z drutu. Lekkie, estetyczne, funkcjonalne, dające możliwość wyboru wielu wariantów. Przygotowali wykonawcy tych obiecujących ofert miała być właśnie koszańska „Terenówka”. Kiedy teraz, w pokoju dyrektora KZUPPT Henryka Bieńka, zapytuje o te propozycje, słysze w odpowiedzi:

— To sprawa naszej przyszłości. Najpierw musimy postawić zakład na nogi, a potem zabierzemy się do konstrukcji z drewna i drutu. Naszą perspektywę widzę w produkcji mebli i elementów służących wyposażeniu stoisk i wnętrz sklepów. Tym nikt się nie zajmuje a potrzeby są pilne. A co do

mieszkań? Prototypy mebli z drutu i drewna znajdują się na najbliższych Targach Krajowych. Musimy poczekać na opinie...

Koszańska „Terenówka” szuka nowego, przyszłościowego profilu swej zasadniczej produkcji. Metal zamiast parafiny — tak można by nazwać kierunek prowadzonych obecnie poczyną. Parafina — to 500 ton świec produkowanych rocznie przez zakład chemiczny. Kolorowe świece galanteryjne,

— „Zagody”, jako jedyny ich producent w kraju, nie może podołać zapotrzebowaniu. Organizujemy więc u siebie zakład metalowy gdzie będziemy wytwarzać różne rodzaje do mowych pojemników z drutu, pokrywanych białą powłoką z polietylenu. Już w przyszłym roku chcemy wyjść z produkcją rzędu 10 mln złotych.

Wraz z zastępcą dyrektora, inż. Edmundem Pikuzińskim, oglądamy pomieszczenia

kl. W tej chwili przycięty już drut otrzymujemy z Bytowa.

W sąsiednim pomieszczeniu trwa montaż ciągu produkcyjnego, który ma służyć powlekanu wyrobów polietylem. Z nietypowych zakupionych „z upłynienia” pieców i wariantów dzięki wykorzystaniu wniosków racjonalizatorskich załogi, ma powstać półautomatyczny system urządzeń niezbędnych do uruchomienia nowej produkcji.

Inż. Pikuziński wyjaśnia szczegóły technologiczne:

— W piecu komorowym będzie temperatura 500 stopni, w tunelowym — około 150. Silnikiem transportera, który będzie przekazywał pakiety drucianych koszyków do pieca, a potem do wanny z polietylem, ma sterować skonstruowane już urządzenie elektroniczne. Czy wszystko zda egzamin, okaże się już za parę dni.

Zakład metalowy KZUPPT zatrudni w przyszłości około 40 osób. Po likwidacji branży chemicznej znajdzie tu zapewne zatrudnienie część załogi, pracująca obecnie przy wyrobie świec.

W branży stolarskiej problemem jest jednak brak fachowców o wysokich kwalifikacjach. Zakład stolarski przemysłowej przy ul. Bieruta zatrudnia niespełna połowę przewidzianej w planach kadry. A tymczasem zapotrzebowanie na wykonanie prac stolarskich jest w naszym mieście ogromne. Powstaje przecież wiele nowych placówek handlowych gastronomicznych, usługowych. Zawsze są popyt na zamówienia na urządzenia wnętrz.

Podobne problemy dotyczą zakładu neonów — jedynego w województwie państwowego wykonawcy w swej branży. Też potrzeba by znaczne, a kadra niewielka. Zamierza się ją nieco wzmocnić przez utworzenie w niektórych miastach — Szczecinku, Słupsku i Kołobrzegu — grup montażowo-konserwacyjnych.

ROMAN WOJCIESZAK

METAL ZAMIAST PARAFINY

choinkowe i stołowe, wśród nich bogato zdobione, do wystroju mieszkań. Całość (w tym 80 proc. nowości) jest chętnie zabierana przez rynek.

Ale w bliskiej przyszłości produkcja świec ulegnie likwidacji. Decyzją władz wojewódzkich będzie się nią zajmowała wyłącznie Spółdzielnia Inwalidów w Białogardzie co całkowicie winno zaspokoić potrzeby województwa. W koszańskiej „Terenówce” lęk po branży chemicznej (16 mln zł rocznie) musi wypełnić inną specjalność produkcyjną.

Dyrektor Bieńek pokazuje kilka drucianych pojemników. Typowa produkcja bytowskiego „Zagodu”:

produkcyjne. W dużej hali, przeznaczonej pierwotnie na magazyna, kilka dziewcząt oprowadza nas po zakłady nowej produkcji. Przygotowują próbne partie wyrobów — jeszcze z „surowego” drutu.

— Brakuje nam kompletu maszyn — mówi inż. Pikuziński. Nie mogliśmy czekać, więc na razie wykorzystujemy kilka starych maszyn z „Zagodu”. Dopiero w przyszłym roku otrzymamy zamówione 4 nowoczesne zgrzewarki o znacznie wyższej wydajności. Brakuje nam jeszcze maszyn do prostowania i cięcia drutu. Ale nasza brygada racjonalizatorska przygotowuje już takie urządzenia nie z zaadaptowanej odpowiednio gwoździar

WIZYTA PRZYJACIÓŁ Z GLADSAXE

KOSZALIN. Między duńskim miastem Gladsaxe a Koszalinem, bliższe kontakty na wiązano przed sześcioma laty. Przed rokiem delegacja Koszalina dwukrotnie bawiła w Danię. Jutro witac będziemy w Koszalinie delegację Rady Komunalnej z Gladsaxe. O szczegóły tej wizyty pytamy Alicję PAWLAK, wiceprezidenta miasta Koszalina.

— Na zaproszenie prezydenta miasta Bernarda Kokowskiego, przyjeżdża burmistrz Gladsaxe, pani Tove Smidth, oraz Lars Nielsen, przewodniczący Komisji Kultury i Kontaktów Międzynarodowych. W skład delegacji wchodzi czterech członków rady miejskiej. Wśród nich jest także dziennikarz z „Gladsaxe Bladet”.

— Co zaprezentujecie naszym gościom?

— Przede wszystkim Koszalin. W związku z tym architekt miejski przedstawi im plan rozbudowy Koszalina, pokażemy przyjacielom z Gladsaxe miasto, obiekty kulturalne, przedstawimy im także dyrektorów placówek kulturalnych. Oczywiście, pragniemy im pokazać nasze wybrzeże i planujemy wizytę w Darłowie, chociażby ze względu na grób Eryka I, który naszych duńskich gości ze zrozumiałych względów interesuje, a potem pasem wybrzeża pojedziemy zwiedzić Słowiński Park Narodowy.

— Stąd należy wnioskować że przedstawiście im miasto sa najbardziej zainteresowania w wymianie kulturalnej.

— Tak, to przede wszystkim. Od sześciu lat datują się stałe kontakty polskich i duńskich artystów plastyków. Koszalińscy plastycy prezentowali kilkakrotnie swój dorobek

artystyczny w Gladsaxe, prace duńskich malarzy eksponowane były w naszym BWA, uczestniczą oni także w naszym plenerze, jak dorocznie organizujemy w Osiekach. Po nadto młodzież naszych szkół bierze udział w międzynarodowych zlotach w Gladsaxe.

— Zatem kontakty te są jeszcze niezbyt szerokie.

— Prowadziliśmy już rozmowy na temat poszerzenia tej współpracy. Propozycje dotyczą wymiany muzyków, bibliotekarzy, młodzieżowych zespołów sportowych. Duńczyków interesuje także wymiana turystyczna. Na te tematy będziemy prowadzić rozmowy w czasie pobytu naszych gości z Gladsaxe.

— Była Pani przed rokiem z naszą delegacją w Gladsaxe. Jak należy sądzić spotkaliście się z serdecznym przyjęciem i dużym zainteresowaniem dla spraw dzisiejszych naszego kraju.

— To nie będzie przesadą jeżeli powiem, że mieszkańcy Gladsaxe interesuje przede wszystkim Koszalińskie. Podam za przykład taką ciekawostkę: radio duńskie podaje w swoim serwisie informacyjnym także temperaturę, jaka aktualnie panuje w Koszalinie. Po naszym pobycie Ambasada Polska przysłała nam zestaw prasowy, w którym istotnie było wiele informacji o Polsce, ale najwięcej o Ziemi Koszalińskiej. Jest to dla nas szczególnie cenne. Coraz lepiej się poznajemy, wymieniamy doświadczenia po szerszym kontakcie kulturalnym. Miejmy nadzieję, że z korzyścią dla obu miast.

Rozmawiała: J. ŚLIPiŃSKA

„MŁODZIEŻOWY DZIEŃ OCHRONY PPOŻ.”

KOSZALIN. Udał się ubiegłoroczny konkurs dla uczestników kolonii i obozów letnich przebywających w naszym województwie, zorganizowany przez Zarząd Okręgu Związku OSP. Pod hasłem „Młodzież czuwa wszędzie pożarów nie będzie” odbywało się wiele imprez, które znacząco ożywiły program kolonijnych zajęć.

Konkurs przebiegał pn. „Młodzieżowy dzień ochrony ppoż.”. Na propozycję organizatorów konkursu odpowiadało ponad 120 placówek wypoczynku młodzieży, zgłaszając tym samym akces do konkursu. Komisja konkursowa, która pod koniec każdego turnusu dokonywała podsumowania, miała sporo kłopotu z wyborem najlepszych — tyle było różnorodnych, ciekawych działań. Odbywały się apele, zgaduj-zgadule, spotkania ze strażakami, próbnymi alarmami, organizowano patroli ppoż., a także różne zajęcia plastyczne. Największym zainteresowaniem młodzieży cieszyły się zajęcia prowadzone przez strażaków, którzy na kolonijny dziedziniec wjeżdżali wozem bojowym.

Efekt udziału młodzieży w konkursie nie ogranicza się do zdjęć, rysunków, listów itp. zgromadzonych przez organizatorów w konkursowej teczce, ani też do wystawek prac młodzieży. Cenniejsze jest to, że koloniści, czynnie włączyli się w ochronę naszych lasów i wsi przed pożarami uczestnicząc w patrolach ppoż., porządkując leśne pasy ochronne itp. Najważniejsze jednak, że na zajęciach konkursowych nauczyli się jak zapobiegać pożarom, jak posługiwać się sprzętem służącym do ich gaszenia.

Nie sposób wymienić wszystkie placówki nagrodzone i wyróżnione w konkursie. Wśród najlepszych znalazły się m. in. kolonia w Ustce zorganizowana dla dzieci pracowników Naukowo-Produkcyjnego Centrum Półprzewodników w Warszawie, Kopalni Węgla Zabrze w Sławnie i Zakładu Garbarskiego w Kępach zorganizowana w Drawsku Pom. (az)

MEDALE DLA SPORTOWCÓW INWALIDÓW

KOSZALIN. Co dwa lata odbywają się w naszym kraju Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Spółdzielczości Inwalidzkiej. Szósta już impreza tego typu została zorganizowana w ub. tygodniu w Poznaniu. W gronie około 300 uczestników zawodów znalazła się 24-osobowa reprezentacja naszego województwa. Przyjechali również sportowcy-inwalidzi z Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Szwecji, Finlandii, Francji i Szwajcarii.

Koszalinianie zdobyli na poznańskich igrzyskach 7 medali. „Złoto” przypadło w udziale Aleksandrowi Popławskiemu („Inpromet” Koszalin) i Wikardowi Schmidowi (SI Złotów), którzy wystąpili w dwóch różnych grupach trójbój lekkoatletyczny. Srebrne medale wywalczyli piywakczki: Urszula Morawska i Urszula Urban (obie z SI Złotów), a także Renata Cyburt („Inpromet” Koszalin) w trójbój lekkoatletycznym. Brązowymi medalami uhonorowali swój występ w zawodach: Tadeusz Durmaj (SI Wielobranżowa Słupsk) w trójbój lekkoatletycznym i Jan Wardin (SI Złotów) w trójbój piywakczkim.

Warto dodać, że koszalinianin A. Popławski został powołany w skład kadry centralnej, przygotowującej się do organizowanych we wrześniu w Londynie europejskich igrzysk sportowców-inwalidów. (woj)

Komunikat DOKP

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie powiadamia, że od 2 września br. zmienia rozkład jazdy poc. nr 7711 rel. Szczecinek — Słupsk na odcinku Ciecholub — Słupsk, oraz poc. nr 7712 relacji Słupsk — Szczecinek na odcinku Korzybie — Szczecinek następująco:

Poc. nr 7711 Ciecholub przyj. 5.54 (bez zmian), odj. 5.55, Korzybie przyj. 6.15 odj. 6.16, Słupsk przyj. 6.46,

Poc. nr 7712, Korzybie przyj. 5.38 (bez zmian), odj. 5.54, Miastko przyj. 6.50 odj. 6.51, Szczecinek przyj. 7.40.

Szczegółowych informacji udzielać będą zawiadowcy stacji oraz informatorzy stacyjni.

Na łowiskach powiatu waleckiego

KTO HODUJE — TEN POLUJE

WALCZ. W 30 obwodach łowieckich, znajdujących się w powiecie waleckim, działa 19 kół PZŁ, w tej liczbie aż 12 zamiejscowych. W minionym roku gospodarczym bilans zamierzeń, zarówno w wyposażeniu obwodów w urządzenia łowieckie, prowadzeniu hodowli, jak i pozyskiwaniu zwierzyny, był na ogół zadowalający. Odkład jednak gospodarzom łowisk stali się sami myśliwi, pełna realizacja planów łowiecko-hodowlanych przez wszystkie koła PZŁ nabrała szczególnej wagi.

Tymczasem pozytywna w tej mierze ocena można by wystawić w zasadzie tylko kołom miejscowym — takim jak walecki „Jelek” i „Łoś” czy człopski „Żuraw” — oraz nielicznym zamiejscowym (chlubnym wyjątkiem jest np. warszawski „Nemrod”). Większość kół spoza województwa ogranicza swoją gospodarkę na łowiskach do... kilkunastu wizyt w ciągu roku, związanych z polowaniami. Do takich kół należy zaliczyć „Rysia” z Kielec oraz warszawskie koła: ZLP i „Brzozówka”. Jaskrawym przykładem świadczącym o niewłaściwym sposobie gospodarowania przez wiele kół zamiejscowych są liczne szkody w uprawach rolnych. W wypłatach odszkodowań obciążających obecnie myśliwskie budżety, partycypują — ze zrozumiałych względów — również koła z sąsiadujących obwodów, które nie mają wpływu na gospodarkę łowiecką swego sąsiada. Właściwe zagospo-

darowanie łowisk wymaga również lepszej współpracy z nadleśnictwami i pegeerami.

Opracowany przez Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Powiatowego w Walczu program rozwoju gospodarki łowieckiej do roku 1980 zakłada dalszą jej intensyfikację, eksponując szczególnie hodowlę sarny i zwierzyny drobnej.

Dla osiągnięcia planowanych zamierzeń konieczna jest troska wszystkich kół gospodarujących na waleckich łowiskach o zakładanie niezbędnych urządzeń łowieckich, dokarmianie zwierzyny, zapobieganie szkodom w uprawach i realna polityka odstrzałów oparta na dokładnej znajomości pogłowia zwierząt. Zasada „kto hodzi, ten poluje” winna stać się w przyszłości zasadniczym kryterium przydziału dzierżaw na obwoły łowieckie. Podjęto również przedsięwzięcia organizacyjne podnoszące autorytet Powiatowej Rady Łowieckiej w sprawach dotyczących całokształtu gospodarki łowieckiej w powiecie, koordynacji poczynań poszczególnych kół i korzystania z sankcji wobec złych gospodarzy łowisk. Istotny wpływ na poprawę sytuacji będzie miało zapewne postulowane w założeniach zwiększenie liczby myśliwych zamieszkujących na miejscu w składzie kół spoza województwa. (woj)

GASTRONOMICZNE REKORDY...

...wciąż ustanawia Karczma „Pod Kluką” w Słupsku. Podwoje karczmy otwierają się co dzień dla około 1,5 tys. konsumentów, Miesięczny obrót kulinarnymi delikcjami wynosi około 650 tys. złotych. Imponujące to liczby, którymi ponoć żaden tego typu lokal pochwalić się nie może.

Wiedząc po kraju i za granicą niesie, że smakowitego jada „Pod Kluką” nie skąpią. Dowodem chociażby pękata, wielotomowa, księga pamiątkowa, pełna pochlebnych wpiśnięć i liczne prośby konsumentów o podanie receptur potraw, przyrządzanych przez szefa kulinarnej sztuki — Henryka Błaszczyka.

Jest jeszcze inny warunek powodzenia karczmy: przemilce kelnerki, pod wodzą kierowniczką lokalu Teresy Włodkowskiej, które do jada „załączają” czarujący uśmiech i uprzejmy gest.

(wir)

Zdjęcia: I. Wojtkiewicz



Nowy dom zdrojowy w Kołobrzegu

KOŁOBRZEG. Z udziałem przedstawicieli pracowników urbanistycznych Urzędu Wojewódzkiego i Powiatowego oraz naczelnika Wydziału Inwestycji Zjednoczenia PP „Uzdrowiska Polskie” odbyło się w Kołobrzegu posiedzenie Branżowego Ośrodka Lecznictwa Uzdrowiskowego, któremu przewodniczył dyrektor Uzdrowiska kołobrzegskiego, mgr Zbigniew Kawawa.

Zebrań poświęconych było omówieniu studium programowego — koncepcyjnego nowego domu zdrojowego, który ma być budowany w Kołobrzegu. Autorami studium są architekci z Politechniki Poznańskiej. Dom zdrojowy usytuowany zostanie na miejscu obecnej kawiarni „Morskie Oko”. Bryła budynku wyniesie 24 tys. m. sześć, a koszt budowy przekroczy 100 mln zł. Budowa domu zdrojowego rozpocznie się za 2, 3 lata a do tego czasu zostaną dokonane potrzebne badania z zakresu ochrony środowiska i hydrogeologii.

(JLB)

listy listy listy

NOMEN - OMEN?

Szczecinek — miasto „wysadzone” dwoma przeuroczymi jeziorami, sprawia, że z roku na rok przybywa mu wielbicieli — turystów z różnych zakątków Polski. Zachwycając się urodą miasta nietrudno jest nie dostrzec pewnych nefotogenicznych zmarszczek, których dostarczają usługi O-bok ratusza, na wieży którego zegar wskazuje dwa razy na dobę dokładny czas, 1,28 — istnieje sobie „bar — nie bar” o dziwnej nazwie „Poranek”. Szyldy na nim głosz, że zakład specjalizuje się w „naleśnikach biszkoptowych z serem” czy „pierogach z ruskim nadzieniem”. Zgłodniałemu turystyce ślinka cieknie. Wchodzimy, mijając w drzwiach stojącą kasjerkę i zaczynamy wybierać potrawy. Dialog jest krótki: Konsument: „Dzień dobry — co można zjeść?” Pani: „Dzień dobry — co można zjeść?” Pani: „Dzień dobry — nie ma nic”. Po chwili okazuje się, że „są jajka sadzone — tylko trzeba pociekać”. Zajmując jedno z kilkunastu wolnych krzeseł konsumenci odkrywają prawdyw sens staropolskiego porzekadła: „gdzie kelnerek sześć...” Jest godz. 17. Na trzy godziny przed zamknięciem baru, na dobrą sprawę można by go już było zamknąć bez żadnej szkody dla interesu. Chciałoby się ostrzec „brat podróżującą” by nie robiła sobie na próżno apetytu na „naleśniki biszkoptowe z serem”, „pierogi z ruskim nadzieniem”, czy inne dania w barze „Poranek” w porze popołudniowej. Widać — no men — omen.

WIKTOR PIEKARSKI
z WARSZAWY

MORZE SZUMI PIĘKNIEJ...

Przyjechalismy do Ustronia Morskiego po całonocnej pracy, aby w spokoju nabrać sił oraz wzmocnić system nerwowy. Okazało się jednak, że na plaży w Ustroniu zainstalowano głośniki, które „ryczą”. Nie rozumiemy pomysłu.

Bardzo prosimy o spowodowanie, aby w czasie przebywania ludzi na plaży nie puszczano muzyki. Przecież dla kogoś, kto przyjechał tu z głębi kraju jak najpiękniejszą muzyką brzmi szum morza...

Piszemy o tym, bo sądzimy, że dobry wypoczynek, to nie słuchanie ryczących głośników.

WCZASOWICZE DW. „BAŁTYK”
W USTRONIU MORSKIM

MAŁA SCYSJA DUŻY WSTYD

W dniu 13.08.1974 r. o godz. 16.30 udałem się do sklepu owocowo-warzywnego nr 6 w Świdwinie przy ul. 1 Maja (należącego do RSOP w Koszalinie Filia Świdwin) w celu dokonania zakupu pomidorów. Stojąc w kolejce zwróciłem uwagę, że towar znajdujący się w sklepie znacznie odbiega jakością od oferowanego w oknie wystawowym. To też w grzecznej formie zwróciłem się do sprzedawczyni o wybranie kilku sztuk po-

midorów, które nadawałyby się do konsumpcji. Gdy sklepowa takowych nie znalazła w sklepie, zwróciłem jej uwagę, że na wystawie są pomidory, które chętnie bym zakupił. Lecz reakcja sklepowej — natychmiastowa — daleko odbiegała formą od ogólnie przyjętych w handlu zasad uprzejmości. Z pasją zastrzegła, że te pomidory nie są do sprzedania dla konsumentów mego pokroju, zdjęła je z wystawy, zapakowała i na moich oczach schowała pod ladę. Moje protesty na nic się zdały. Potraktowany w ten sposób wyszedłem ze sklepu, przerażony faktem, iż drobny przecież zakup naraził konsumenta aż na tak nieprzyjemne konsekwencje. Nadmieniam, że tego typu sprawy, o jakich wspominałem wyżej, są na porządku dziennym w tym sklepie. Dlatego też mając na uwadze dobro innych klientów uprzejmie proszę o publiczne napiętnowanie tego typu praktyk, które ostrzeżem swym wymierzone w klienta urągają dobre mu imieniu jednostek handlowych.

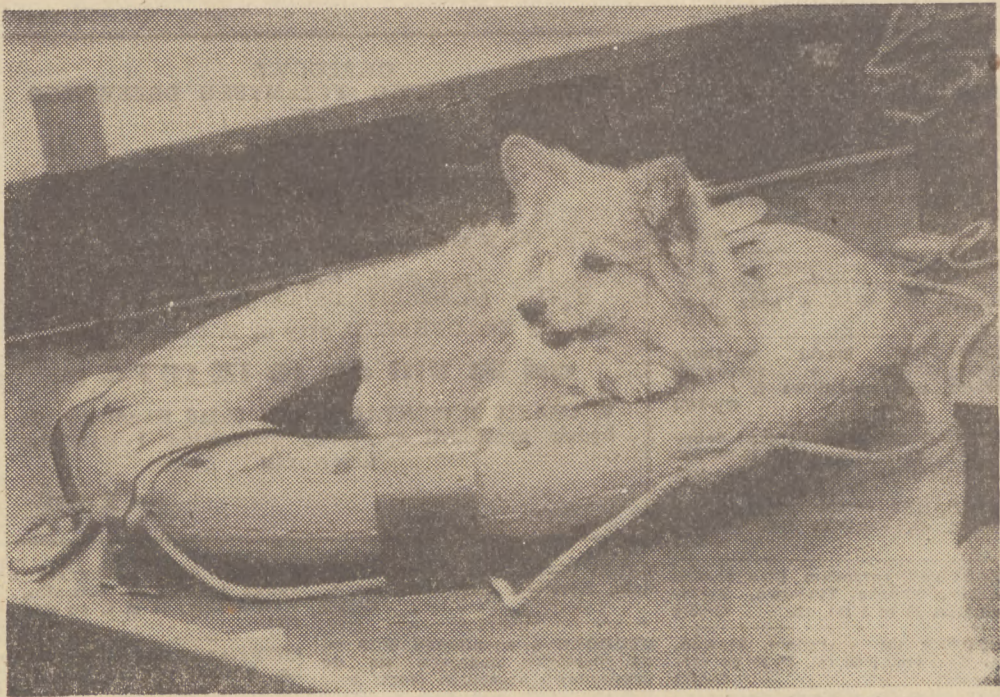
JAN SZCZEPAŃSKI
ŚWIDWIN

OPÓŹNIENIA JEDNAK SĄ PROSZĘ DOKP!

Zwracam się z uprzejmą prośbą jako stały czytelnik Waszego tak poczytnego pisma o przyjęcie nam, dojeżdżającym codziennie do pracy, z pomocą, a mianowicie: od chwili wejścia w życie nowego rozkładu jazdy pociągów osobowych, kursujących jako jedyny rano na trasie Szczecinek — Słupsk (pociąg nr 7711) jest co dzień opóźniony przeciętnie około 15 minut. Zdarza się to obecnie co dzień, sądzimy więc, że przyczyną jest wadliwie opracowany rozkład jazdy. Dla nas, dojeżdżających, powoduje to bardzo przykre konsekwencje w naszych zakładach pracy — przecież można się spóźnić raz, ale nie nagminnie i co dzień. Pracę rozpoczynamy o godz. 7. Pociąg ten planowo ma przybyć do stacji Słupsk o godz. 6.40 nie zdarzyło się jednak, by przyszedł o tej porze. Inne pociągi z Ustki, Łęborka, Sławna kursują regularnie, a więc dojeżdżający nimi koledzy są w pracy na czas, tylko my z kierunku Szczecinka mamy kłopoty. Na nasze zażalenie w tej sprawie otrzymaliśmy z Dyrekcji Kolei w Szczecinie odpowiedź tej treści: „Jak wynika z informacji podległych nam jednostek, pociąg ten kursuje zgodnie z obowiązującym rozkładem jazdy. Należy stwierdzić, że stan ten zostanie utrzymany nadal”. Lecz informacje DOKP są niestety niezgodne z prawdą, gdyż pociąg ten systematycznie, co dzień, jest opóźniony: i tak: 8 lipca — 7 minut, 9 lipca — 10 minut, 10 lipca — 6 minut, 11 lipca — 11 minut, 12 lipca — 10 minut, 13 lipca — 46 minut, 14 lipca — 8 min., 15 lipca — 7 min., 16 lipca — 8 min., 17 lipca — 14 minut, 18 lipca — 17 min., 19 lipca — 18 minut, 20 lipca — 12 minut.

Uprzejmie prosimy o przyjęcie nam z pomocą — przecież opisana sytuacja nie powinna trwać dłużej.

BOGDAN CZEPIEL
Korzybie



W kole ratunkowym zawsze bezpiecznie!

Fot. J. Pań

PRACOWNIK I PRAWO

Prawo kierowcy do diety

List napisał kierowca wozu ciężarowego. Wysłał w nim zastrzeżenie, że zakład pracy nie płaci mu diet, mimo iż całymi dniami, często nawet ponad 12 godzin na dobę, przewozi materiały budowlane z dala od miejsca swej pracy i zamieszkania. — Czyżby kierowców nie dotyczyły przepisy o dietach? — pyta. Dlaczego inni pracownicy, gdy wyjadą na ponad 8 godzin w teren dostają już pół diety, a kierowcom się odmawia...

Zacząć trzeba od tego, że uchwała nr 90 Rady Ministrów z 27 kwietnia 1973 roku w sprawie diet (Monitor Polski nr 22, poz. 127) dotyczy również kierowców. Dotyczy ich w całej rozciągłości i nie ma innych przepisów, które by dla kierowców regulowały sprawy diet i innych należności za czas podróży służbowych odmiennie niż ustala to uchwała nr 90.

Skoro więc uchwała nr 90 (w § 4) ustala, że w razie podróży służbowej trwającej od 8 do 12 go-

dzin przysługuje połowa diety (do 8 godzin dieta się nie należy), a powyżej 12 godzin pełna dieta, to — oczywiście — zasada ta dotyczy także kierowcy odbywającego podróż służbową.

Ale co to jest podróż służbowa? Podróż służbowa jest — jak mówi § 1 ust. 2 uchwały nr 90 — wykonywanie zadania określonego przez zakład po za miejscowością, stanowiącą siedzibę zakładu pracy, w terminie i miejscu określonym w poleceniu wyjazdu służbowego. Chodzi więc o wyjazd z miejscowości stanowiącej siedzibę zakładu poza tę miejscowość, wykonanie zadania i powrót do tej miejscowości, czyli o nieprzerwany okres od chwili wyjazdu z miejscowości stanowiącej siedzibę zakładu, do chwili powrotu do tej miejscowości po wykonaniu zadania.

Jeżeli więc kierowca wyjeżdża na podstawie polecenia służbowego poza miejscowość, w której znajduje się baza samochodowa, jeżeli wraca do tej

miejscowości po 8 godzinach, należy mu się 1/2 diety. Gdy zaś nieprzerwany pobyt poza tą miejscowością przekroczy 12 godzin, należy się pełna dieta.

Podkreślenia wymagają tu dwie rzeczy:

1) decyduje chwila wyjazdu z miejscowości, w której znajduje się baza, a nie chwila wyjazdu z bazy. Może np. kierowca wyjechać z bazy o godz. 6 rano, ale czynności, jakie wykonuje na terenie danej miejscowości (np. załadunek towaru) zajmują mu dwie godziny. W tym przypadku czas trwania podróży służbowej liczy się od godziny 8, a nie od 6.

2) chodzi o co najmniej 8-godzinny lub dłuższy, nieprzerwany pobyt poza miejscowością, w której znajduje się baza. Jeżeli więc kierowca kursuje na wet przez 15 godzin między miejscowością, w której znajduje się baza a jakąkolwiek inną, dieta mu nie przysługuje. (Interpress)

Doradca

§ Informujemy RADZIMY odpowiadamy

Amnestia nie obejmuje

Wanda T. z powiatu szczecineckiego: — W miejscu pracy przywłaszczyłam sobie gotówkę 7 tys. zł. Wyrokiem sądu powiatowego skazana zostałam za ten czyn na karę 1,5 roku pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata, grzywnę 5 tys. zł, zwrot zagarniętej sumy oraz na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 4 tys. zł. Czy na mocy amnestii kary te zostaną mi darowane?

Nie, żadna z wymienionych kar nie podlega darowaniu na mocy aktu łaski.

Kary pozbawienia wolności, której wykonanie sąd warunkowo zawiesił, ustawa o amnestii nie daruje, gdyż zawieszenie wykonania kary jest korzystniejsze dla skazanego. Ustawa o amnestii nie przewiduje abolicji, to jest puszczania w niepamięć popełnionych czynów, nawet jeśli kara została darowana. Oznacza to, że wyznaczenie z rejestru skazanych adnotacji o karalności następuje dopiero po dziesięciu latach, a w przypadku kar do 2 lat pozbawienia wolności po upływie 5 lat. Natomiast w przypadku zawieszenia wykonania kary wykreślenie z rejestru skazanych następuje po upływie 6 miesięcy od zakończenia okresu próby — czyli zawieszenia, oczywiście jeżeli osoba skazana nie popełni w tym czasie nowego przestępstwa.

Nie podlegają też darowaniu na mocy amnestii grzyw-

ny ponad 1000 zł, jak również koszty sądowe i zobowiązania cywilne, (w Pani przypadku obowiązek zwrotu zagarniętej sumy). (rd)

Dotyczy kar, nie zobowiązań

Henryk K. z powiatu waleckiego: — Podczas kontrolnego spisu towarów w sklepie, w którym pracuję, stwierdzono niedobór w wysokości 17 tys. zł. Kwotą tą zostałem obciążony. Do dnia wejścia w życie ustawy o amnestii część tej sumy spłaciłem. Czy amnestia daruje mi pozostałą do spłacenia kwotę?

Nie. Ustawa o amnestii daruje tylko niektóre przestępstwa, przewidziane w kodeksie karnym. Obowiązek zwrotu pieniędzy, których brak w kasie stwierdzono podczas remanentu, jest zobowiązaniem cywilnym i nie podlega darowaniu na mocy aktu łaski. Będzie więc Pan musiał zwrócić całą kwotę. (rd)

Zatarcie skazania

H. G. pow. Wałcz: — W 1970 r. zostałem skazany na karę pozbawienia wolności przez dwa lata z zawieszeniem jej wykonania również na okres lat dwóch. Jak należy podjąć starania, aby uzyskać zatarcie skazania? Wyroku nie odbywałem.

Nie musi Pan podejmować jakichkolwiek starań w celu zatarcia skazania. Zgodnie z art. 79 § 2 kk z 1969 r. (Dz. U. nr 13, poz. 94), zatarcie takiego skazania następuje z mocy samego prawa tj. bez potrzeby składania jakiegokolwiek wniosku, z upływem 6 miesięcy od zakończenia okresu próby. (R. U.)

Na pomoc przy żniwach

J. G., pow. Świdwin: — Chciałbym pomóc w żniwach choremu ojcu. Czy przysługuje mi zwolnienie z pracy na ten czas i czy zwolnienie jest płatne?

Pracownicy, którzy zgłoszą potrzebę udzielenia pomocy w pracach żniwnych najbliższej rodzinie, mogą otrzymać bezpłatny urlop na okres do 6 dni. Podstawą dla udzielenia tego urlopu stanowi zarządzenie nr 72 Prezesa Rady Ministrów z 12 sierpnia 1974 r., który upoważnił ministrów i wojewodów do udzielenia zwolnień w wyżej określonych przypadkach. Wojewoda koszaliński przekazał uprawnienia zawarte w zarządzeniu naczelnikom powiatów i prezydentom miast i wydał zalecenie pociągnięcia ww uprawnien na kierowników wszystkich zakładów pracy. (x)

Zbiór nie przypadnie

J. W., pow. Drawsko: — Pracuję w pegeerze, lecz wkrótce stosunek pracy ulegnie rozwiązaniu, bo wypowiedziałem umowę. Czy będę mógł wykopać ziemniaki ze swojej działki, czy też nie mam już do nich prawa?

Pracownik traci prawo do zbioru z przydzielonej działki tylko wtedy, jeżeli rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło bez wypowiedzenia z winy pracownika, albo przez porzucenie pracy przez pracownika, albo też jeżeli umowa została rozwiązana w okresie próbnym. W tych przypadkach przedsiębiorstwo jest obowiązane wypłacić wartość sadzeniaków. W pozostałych przypadkach rozwiązanie umowy o pracę b. pracownik zachowuje prawo do zbioru z przydzielonej mu działki. Stanowią tak przepisy załącznika nr 8 do Ukladu zbiorowego pracy dla pracowników państwowych przedsiębiorstw rolnych (§ 3, ust. 11, 12 i 13). (X)

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM tylny most do fiata 125p i fotele nietypowe. Kupię dobrą lornetkę 8x60, ewentualnie 7x50. Koszalin, tel. 265-97 wieczorem. G-5411

NOWA syrenę 105 sprzedam. Koszalin, ul. Piotra Skargi 18. G-5413

SAMOCŁOD wartburg de luxe 353, rok prod. 1968 sprzedam. Słupsk, tel. 45-50, w godz. 9-17. G-5415

SAMOCŁOD marki wartburg (przejściówka) — sprzedam. Wałcz, ul. Południowa 7. Gp-5403

SYRENE 104, stan bardzo dobry sprzedam. Wałcz, tel. 22-99, po szesnastej. Gp-5404

TRABANTA combi sprzedam. Koszalin, ul. Bałtycka 37/9. G-5409

ZASTAWĘ sprzedam. Stan bardzo dobry. Skórka, Tychowo, Szczecińska 19 m 3 tel. 19. G-5376

SYRENE 104 sprzedam. Sławno, A. Czerwonej 68 tel. 38-51 po szesnastej. G-5400

SAMOCŁOD wartburg 1000 tanio sprzedam. Wiadomość: CPN Oko nek, tel. 119. Gp-5399

SYRENE 105 z radiem (3000 km) — sprzedam. Stanisław Szwed, Myszewo koło Sławna, tel. 33-13, po szesnastej. Gp-5398

WARSZAWĘ 223, po remoncie kaptalnym sprzedam. Koszalin Pionierów 5 m 12. G-5390

NOWY fiat 125 — 1500 sprzedam. Koszalin, telefon 253-51. G-5383

DOM własnościowy z działką ogrodową 1 ha sprzedam. Kościelnica pow. Koszalin, Jan Sambor. G-5388

CIĄGNIK major 3011 oraz syrenę 104 sprzedam. Szafran, Ramlewo 27, 78-121 Robuń, pow. Kołobrzeg. G-5385

GOSPODARSTWO z wszelkimi wygodami 12,8 ha sprzedam. Cena przystępna. Eugeniusz Joniak, Wrzuszcz, 76-222 Pobłocie. G-5363

GOSPODARSTWO rolne 8 ha oraz żywy i martwy inwentarz sprzedam. Stefania Mucha, kod. 83-431 Stary Bukowiec, pow. Kościerzyna, woj. Gdańsk. Gp-5351

PUDEŁKA średniego czarnego 3-letniego po wielokrotnych złotych medalistach — sprzedam Koszalin Powstańców Wlkp. 12 m 6. G-5380

WÓZEK głęboki lakierowany, stan bardzo dobry oraz ławę pokojową sprzedam. Koszalin, Wyspiańskie 22-18. G-5375

Z POWODU przejścia na emeryturę sprzedam warsztat ślusarski wraz z wirówkami do mleka i maszynami do szycia. Słupsk, ul. Mirkiewicza nr 11. G-5362

OKRĘGOWE
PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
ZSH
w SZCZECINKU

powiadamia

ze w związku z inwentaryzacją roczną

będzie zamknięty Skład Handlowy nr 4

w KOŁOBRZEGU, przy ul. P. Findera 16

od 31 VIII do 10 IX 1974 r.

W CZASIE INWENTARYZACJI Skład Handlowy nie będzie prowadził sprzedaży materiałów i wyrobów drzewnych

K-2701

BELKI i deski z rozbiórki sprzedam. Koszalin, Miłyńska 63 m 1. G-5383

STODOŁA o wymiarach 45/15 m, na rozbiórke, nadająca się do przebudowy sprzedam (cegła czerwona). Władysław Żuraw, Stary Kraków 76-105 Karsino, pow. Sławno. Gp-5408

KOMPLET mebli — jasny oraz maszynę do szycia luznik z obudową sprzedam. Wiadomość: Wałcz, al. Tysiąclecia 2/B m 15, tel. 21-14, po godz. 16. Gp-5405

ZAMIANY

ZAMIANIE mieszkanie kwaterekowe w Busku Zdroju (dwa pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, telefon) na trzecim piętrze na podobne lub większe w Koszalinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń w Koszalinie nr 5379. G-5379

MIESZKANIE kwaterekowe, 2 pokoje, garaż, ogródek działka w Malborku zamienie na Koszalin lub Kołobrzeg. Wiadomość: Koszalin, A. Czerwonej 21 m 11, tel. 263-19. G-5373

SZCZECINEK, Emilii Plater 12/3 mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, spiżarnia, łazienka 71 m, ogródek zamienie na M-3 w nowym budownictwie, I-II piętro w Szczecinku. Gp-5406

RÓŻNE

GARAŻ murowany potrzebny na rok, najchętniej w dzielnicy Koszalin Północ III. Wiadomość: ul. Knińskiego 58 m 6, telefon 312-37. G-5372-0

POMOC do dziecka jednorocznego potrzebna. Koszalin, Hanka Sawickiej 6 m 14, wiadomość po ośmiemnastej. G-5355-0

ODDAM półtoraroczne dziecko pod opiekę. Kwiatkowska, Zwycięstwa 178/4. G-5414

POTRZEBNA natychmiast opiekunka do dziecka. Koszalin, W. Wasilewskiej 16 m 6, po siedemnastej. G-5380

PRZYJME starszą panią do dziecka. Słupsk, Niemcewicza 18a/2. G-5419

TOKARZY do prac eksportowych, na dobrych warunkach, przyjmie Grzegorzewicz, Koszalin, Hibnera 20. G-5412-0

POMOC do półtorarocznego dziecka ka potrzebna od zaraz. Słupsk, Zygmunta Augusta 6/88. G-5416

OPIEKUNKA do 10-miesięcznego dziecka potrzebna. Słupsk, Banacha 1/120, po ośmiemnastej. G-5417

POTRZEBNA pomoc do dziecka, od września. Zapewniam mieszkanie i całonocne wyżywienie. Dojazd ze Słupska autobusem MPK nr 4. M. Bawiec, Wieszyń, pow. Słupsk, tel. 20-42. G-5418

PODZIĘKOWANIE. Za okazaną pomoc i uczestnictwo w pogrzebie naszej Matki Heleny Kisielewskiej serdeczne podziękowanie wszystkim składam córka z mężem. Gp-5348

PRZYJME na pokój starszą kobietę w zanian za opiekę nad dzieckiem. Koszalin, Sienkiewicza 22 m 6. G-5392

KUPNO

KUPIE działkę, o pow. 300 do 5000 m kw., w pobliżu Koszalin. Wiadomość po godz. 16, tel. 316-53. G-5410

KUPIE bony PeKaO. Koszalin, Bałtycka 63 m 8, po siedemnastej. G-5394

KUPIE szczecińskiego ratlerka, maści czarnej. Bronisława Adamczyk 78-200 Białogard, ul. Grunwaldzka 1/6. Gp-5407

SEZON SZKOLNY
W PEŁNI!

- FARTUSZKI SZKOLNE
- UBRANKA, SPODNIE I KOSZULKI CHŁOPIĘCE
- SPÓDNICE I BLUZKI DZIEWCZĘCE
- PODKOLANÓWKI I RAJTUZY
- SPODENKI I KOSZULKI GIMNASTYCZNE

można nabyć w niżej podanych punktach sprzedaży WPTO

BIAŁOGARD
KOŁOBRZEG
SŁUPSK

USTKA

ŚWIDWIN

POŁCZYN
SZCZECINEK

ZŁOTÓW

SŁAWNO

DARŁOWO

KOSZALIN

WAŁCZ
DRAWSKO
ZŁOCIENIEC

- Dom Towarowy przy ul. Bieruta 35
- Dom Dziecka przy ul. Lenina 8
- sklep nr 95 na Targowisku
- sklep nr 84 przy ul. Starzyńskiego 8
- kiermasz przy ul. Filmowej 1
- sklep nr 96 przy ul. Marynarki Polskiej 48
- sklep nr 87 przy ul. Marynarki Wojennej 70
- sklep nr 128 przy ul. 3-go Marca 15
- sklep nr 127 przy ul. 1-go Maja 28
- sklep nr 123 przy ul. Demokracji 1
- Dom Towarowy przy ul. 9-go Maja 30
- sklep nr 107 przy ul. Bohaterów Warszawy 25
- sklep nr 160 przy ul. Szpitalnej 11
- sklep nr 154 przy ul. Paderewskiego 18
- sklep nr 152 przy ul. Wojska Polskiego 30
- sklep nr 74 przy pl. Zwycięstwa 1
- sklep nr 72 przy ul. Jedności Narodowej 18
- sklep nr 71 przy ul. Jedności Narodowej 17
- sklep nr 79 przy ul. Wenedów 56
- sklep nr 76 przy ul. Powstańców Warszawy 36
- sklep nr 60 przy ul. 1-go Maja 6
- sklep nr 56 przy ul. 1-go Maja 4
- sklep nr 59 przy ul. Drzymala 3
- sklep nr 144 przy ul. Kilińskich 58
- sklep nr 11 przy ul. Walki Młodych 19
- sklep nr 18 przy ul. Bohaterów W-wy 6

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE

zaprasza do swoich sklepów i życzy udanych zakupów

K-2643-0

KOSZALIŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
KOSZALIN, ul. Zwycięstwa 115, pokój 5

ogłasza zapisy uczniów

do 12-miesięcznego, młodzieżowego, dochodzącego

Ochotniczego Hufca Pracy

w Koszalinie, Karlinie, Słupsku, Wałczu i Ustce

w zawodach

- MURARZ-TYNKARZ
- BETONIARZ-ZBROJARZ
- LASTRIKARZ-PŁYTKARZ
- STOLARZ BUDOWLANY
- CIEŚLA BUDOWLANY
- BLACHARZ-DEKARZ

WARUNKI PRZYJĘCIA: ukończone 16 lat, dobry stan zdrowia, ukończone minimum 5 klas szkoły podstawowej, pisemna zgoda rodziców lub opiekunów.

W OKRESIE NAUKI junacy otrzymywać będą wynagrodzenie, w wysokości 600 zł miesięcznie + 25 proc. premii za dobre wyniki w nauce.

Organizowany będzie również KURS MOTOROWY

PO UKOŃCZENIU nauki i zdaniu egzaminu gwarantuje się zatrudnienie w wyuczonym zawodzie.

ZGŁOSZENIA należy kierować pod wskazanym wyżej adresem w Koszalinie. K-2661-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w MIASTKU, ul. Kaszubska 21

prowadzi zapisy

do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

12-miesięcznego dochodzącego dla młodzieży

w wieku od 16 do 18 lat

JUNACY OHP zostają przyuczeni do zawodów:

- MURARZ-TYNKARZ
- BETONIARZ-ZBROJARZ

i otrzymują:

- * wynagrodzenie miesięczne 600 zł plus premia do 25 proc
- * odzież roboczą i ochronną
- * umundurowanie OHP
- * bezpłatne zupy regeneracyjne
- * możliwość ukończenia szkoły podstawowej i kursu
- * przyuczenia do zawodu

PO ZAKOŃCZENIU szkolenia teoretycznego i praktycznego w OHP przedsiębiorstwo zapewnia stałe zatrudnienie na dogodnych warunkach.

KANDYDACI powinni złożyć następujące dokumenty:

— podanie życiorysu zgodę rodziców metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia co najmniej 6 klas szkoły podstawowej, trzy fotografie.

DOKUMENTY o których wyżej mowa składać w Dziale Organizacji Ekonomiki Zatrudnienia i Plac pokój nr 27 PBRol Miastko, ul. Kaszubska 21 kod. 77-200, do dnia 30 VIII 74 r.

K-2632-0

Centrala Techniczna we Wrocławiu
ul. Kazimierza Wielkiego 31, kod. 50951 Wrocław

tel. 307-22, telex 034413 Ceter

oferuje

do odwrotnej dostawy następujące artykuły:

- SPRZĘGŁA MECHANICZNE I ELEKTROMAGNETYCZNE
- CZĘŚCI ZAMIENNE DO SPRZĘGŁ MECHANICZNYCH
- ELEMENTY ZŁĄCZNE HYDRAULIKI SIŁOWEJ:

przeciwnakrętki PN-65/M-73109 M-10×1,0; M-16×1,5; M-14×1,5; M-27×2;

przylączki proste B 160-3 PN-65/M-73126
złączki proste B 160-3 i 4 PN-65/M-73127;
złączki kolankowe A-160-10 i A 160-13 PN-65/M-73129,
przylączki proste redukcyjne A-160-13/10 i A 160-16/10
PN-66/M-73130. B 160-16/10, B 160-16/13, B 160-20/13,
B-160-20/16 PN-66/M-73130,
końcówki kuliste 160-3 PN-65/M-73138,
nakrętki złącza 160-3, 4, 6 PN-65/M-73139,
Korpus złączki prostej 160-4 i 160-16 PN-65/M-73141,
korpus złączki kolankowej 160-10, 160-13 i 160-16,
PN-65/M-73143,
korpusy przylączki prostej redukcyjnej 160-13/10, 160-16/10,
160-16/13, 160-20/13, 130-20/16 PN-66/M-73144

■ TOKARKI ZEGARMISTRZOWSKIE TZO-1

■ ELEKTROSUWAKI

■ FILTRY FS1-320-100 SM

■ FILTRY FS1-320-40 SM

■ FILTRY WS1-25 SM-011

K-250/B-0



POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

uprzejmie informuje, że wśród osób dla których ustalono

NABYCIE SAMOCHODU „POLSKI FIAT 126p” w 1977 r.

i które wniosły przedpłatę w całości względnie do dnia 31 SIERPNIA 1974 r. uzupełnią wkład do wymaganej wysokości

w dniach 16 i 17 września br

ZOSTANIE PRZEPROWADZONE DODATKOWE LOSOWANIE

700 sztuk samochodów

niezależnie od losowania 9.000 samochodów w październiku 1974 r.

ODBIÓR SAMOCHODÓW NASTĄPI JESZCZE W BIEŻĄCYM ROKU

K-2689-0

W kilku wierszach

POLSKIE koszykarki przegrały z Bułgarią 69:76 i nie zakwalifikowały się do finału A. TURNIEJ szachowy w Polanicy o memoriał im. A. Rubinsteina wygrał Karasjow (ZSRR).

FIBAK zwyciężył w międzynarodowym turnieju tenisowym w Bregenz (Austria).

MŁODZI zapasnicy polscy przegrali z Bułgarami 0:10, natomiast młodzi hokeiści na trawie wygrali międzynarodowy turniej w Brandenbourg (NRD).

NA ZAWODACH w Formi (Włochy) Szewińska uzyskała na 200 m w 22,4 sek., a sztafeta kobiet 4x100 m — 43,5. Bułarski w skoku o tyczce — 40.

W CASABLANCE Ruch przegrał 0:1 z Panzelem Montewideo.

RYWAŁ Górnik w pucharze UEFA. Partizan Belgrada pokonał zespół Velez Mostar 2:0.

JOACHIMOWSKI ukaź w trójskoku dobry wyrz — 16,89 metrów.



Gajda wyeliminowany

W niedzielę wieczorem polski bokser Bogdan Gajda (w lekkopółśredniej) przegrał w 1/8 finału na punkty z Rumunem Calistratem Cutovem.

XV Złoty TKF i ZMS

Imprezy dla wszystkich

W tym roku obserwujemy wyraźne żywienie w pracy ognisk TKF. W zakładach pracy one traktowane najczęściej jako sekcje rad zakładowych, ponadto zaś współpracują z kołami ZMS. Uważa to rozwinięcie działalności sportowo-rekreacyjnej, pozwala też pozyskiwać dla nowych uczestników. Oczywiście, trzeba podkreślić i to, że działające ogniska TKF pracują sprawniej, z większym niż w poprzednich latach rozmachem.

W tym sezonie mieliśmy, zwłaszcza w soboty wolne od pracy, wiele udanych imprez organizowanych przez ogniska TKF. I — co jest godne podkreślenia — uczestnicy tych imprez umawiali się od razu na następne biwaki, wybieżki, konkursy, złoty itp.

W tym tygodniu (31 bm — 1 IX) w Bytowie odbędzie się kolejna impreza tego typu, o dużym zasięgu: XV

złoty ognisk TKF i zakładów kół ZMS. Obok inicjatorów imprezy: ZW ZMS i ZW TKF, współorganizatorami będą: Wydział KFiT Urzędu Wojewódzkiego, WRZZ Urząd Powiatowy w Bytowie, ZW LOK oraz Woj. Komitet Przeciwdziałający, gospodarcze zlotu: ZP ZMS i ognisko TKF „Radość” w Bytowie.

Do zainteresowanych wystano regulaminy. Program zajęć jakie przygotowuje się dla uczestników na terenie POSTW nad jeziorem Jeleń w Bytowie, jest wręcz imponujący. Od godz. 15 w sobotę do 16.30 w niedzielę, nikt tam nie ma prawa się nudzić. Sport, rozrywka, zabawa, konkursy, wieloboje dla prezesów i dyrektorów, próby na karty piływakie, a także tańce, występy zespołów artystycznych itp. itd. Te imprezy można polecić wszystkim chętnym do zajęć na wolnym powietrzu. (el)

PO SUKCESIE SZOSOWCÓW

Zdobycie przez polskich kolarzy po raz drugi z rzędu tytułu mistrza i wicemistrza świata stało się największą sensacją montrealskiej imprezy. Polacy byli wprawdzie w gronie faworytów, jednak mało kto przypuszczał — szczególnie po słabej jeździe drużynowej — że potrafią wywalczyć czołowe lokaty. A przecież niewiele brakowało, a obok Kowalskiego i Szurkowskiego stanąłby na podium zwycięzców trzeci kolarz w białoczerwonej koszulce — Szozda. Tylko o centymetry przegrał on pojedynek o trzecie miejsce, ze Szwajcarem Kuhnem. W 11-osobowej czołówce, kończącej zacietą walkę, był ponadto czwarty polski kolarz Józef Kaczmarek. Pozostali nasi reprezentanci również zajęli wysokie lokaty.

Nowo kreowany mistrz świata, 22-letni Janusz Kowalski stał się w sobotę najpopularniejszym zawodnikiem mistrzostw. Obiegany przez dziennikarzy odpowiadał na setki pytań. Dziękując swoim wrażliwym i przeżyciami powiedział: „Czułem się doskonale. Przeżywałem wprawdzie pod koniec wyścigu kryzys, spowodowany bólem żołądka, ale trwał on bardzo krótko. Trasa była górzysta, a ja przecież w górach potrafię jeździć, nie bałem się więc ostrego tempa. W momencie, kiedy doszedł nasza czołówkę peleton zaczął atakować, wtedy miałem już doskonałego partnera — Szurkowskiego. Na ok 350 — 400 metrów przed metą rozpoczął ostry finisz Czapłygin (ZSRR). Poszedł za nim Szurkowski, a następnie Szozda. Byłem w tym momencie czwarty. Chciałem atakować z prawej strony, tam jednak zrobiło się zbyt ciasno. Zatakowałem więc z lewej. Na ostatnich metrach poczułem, że mogę zwyciężyć, w co — prawdę mówiąc — nie bardzo początkowo wierzyłem. Finisz nie jest przecież moją najsilniejszą bronią. Dotychczas nigdy nie wygrałem na finiszu z Szurkowskim i Szozdą.”

„Z niecierpliwością oczekiwaliśmy wiadomości z Mon-

treau — mówi ojciec nowego mistrza świata, Marian Kowalski. — Kiedy sprawozdawca radiowy wykrzyknął „Kowalski pierwszy” płakaliśmy z żoną ze szczęścia. Sam moment dekoracji był dla nas najpiękniejszy w życiu. Liczyliśmy po cichu na sukces syna, był bowiem w ostatnim czasie w dobrej formie, ale zdobycie przez niego złotego medalu przeszło nasze oczekiwania. Sam chyba nie przypuszczał, siadając osiem lat temu na rower, że w przyszłości będzie szosowym mistrzem świata. Z jego sukcesu cieszą się wszyscy mieszkańcy naszej wsi — Lednógóra (w pow. Gnieźno) w której od lat mieszkamy. Mimo późnych godzin wieczornych przyszli do nas siedzieli z gratulacjami. Również przez całą niedzielę prawie wszyscy z 280 mieszkańców Lednógóry przyszli do nas z kwiatami, aby złożyć nam gratulacje.”

J. KOWALSKI, kolarz stołecznej Legii, wkrótce kończy służbę wojskową. Poprzednio występował z LZS Gnieźno i LZS Wielkopolska. Z zawodu ślusarz. Trenerzy klubowi: Andrzej Trochowski i Marian Krzeszczak. Urodził się 8 czerwca 1952 r. w Świebodzinie. Znał ze swych predyspozycji w górskiej jeździe. Dopiero drugi rok znajduje się w kadrze narodowej. Był uczestnikiem zrywki ciekawej drużyny Wyścigu Pokoju, a w łącznej klasyfikacji indywidualnej zajął 16. miejsce.

Jaki piękny model!

Antenat sprzed 60 wieków

Modelarstwo szkatuńskie którym interesuje się — z amatorskich czy nawet zawodowych względów — liczne grono osób, ma swoją bogatą historię. W czasach prac wykopaliskowych w Iraku, w miejscu gdzie leżało niegdyś najstarsze miasto Mezopotamii, Eridu, odnaleziono model żaglowca wykonany z gliny. Znał dowód na to, że w jednym z odkopanych grobowców i leżał u boku mężczyzny zapewne właściciela statku rybackiego. Model ów liczy sobie około 6000 lat!

W muzealnej sali

W rodzimych zbiorach modelarskich, zgromadzonych w Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, znajdują się m. in. dwa eksponaty, należące do najstarszych w Polsce. Jeden z nich — to miniatura gdańskiego okrętu wojennego z połowy XVII stulecia, dwupokładowego trójmasztowca o nazwie „Mars”. Drugi model przedstawia dwumasztowy i dwupokładowy jacht wicelordowski Augusta II Mocnego, a wykonany został w pierwszej połowie XVIII wieku.

Żagiel w butelce

Ciekawostką z dziedziny modelarstwa szkatuńczego jest wbudowywanie miniaturowych, misternie sporządzonych modeli okrętów we wnętrzu butelki czy żarówki. Starzy marynarze i rybacy znali sekrety tej trudnej i wymagającej nie lada umiejętności sztuki. Trzeba bowiem nie tylko jakiegoś doświadczenia i wieloletniej wprawy, aby przy pomocy nitki podnieść żagiel na wsuniętym przez wąską szyjkę butelki statku.

Modele z... kości

Modelarze używają do budowania szkatuńskich miniaturowych różnych materiałów. Chętniej na przykład wykorzystują niekiedy do tego celu kość słoniową, z której powstają pięknie wykonane we wszystkich szczegółach dżonki. Przed półtora wiekiem marynarze francuscy przebywający w niewoli angielskiej, zbudowali model trójpokładowego liniowca z kości — wołowych, pochodzących z otrzymanych racji żywnościowych. A ponieważ dowcipny modelarz posłużył się kośćmi... kurzymi, konstruując model brygu żaglowego z kurzej kości piersiowej.

Nie zawsze miniaturowe

Chociaż przyzwyczajeni jesteśmy do miniaturowych wielkości modeli szkatuńskich w porównaniu z ich autentycznymi pierwowzorami, zdarzają się modele-giganty. W ogromnej sali Muzeum Wielorybniczego w New Bedford w Stanach Zjednoczonych znajduje się wykonany w skali 1:2 stary żaglowiec wielorybniczy „Lagoda”. Skonstruowano go co prawda tylko do linii wodnej, niemniej posiada pełne wyposażenie i całkowity takielunek.

Pośród innych pokazanych modeli wymieniamy choćby pływający model żaglowca z XVII wieku zbudowany w roku 1952 w Kapsztadzie. Jest to wierne kopia (w skali 1:3) okrętu „Dromedaris” hełenderskiego żeglarsza Jana van Riebeeck, który założył na południowym krańcu Afryki faktorię handlową, dając początek miastu Kapsztad. Właśnie z okazji 300-lecia tego miasta skonstruowano wspomniany model, wyposażając go zresztą — oprócz żagli również w silnik spalinowy.

Wybrał rw

Dobre wyniki łuczniczek

Cztery dni trwały okręgowe mistrzostwa łuczniczek w kategorii juniorów i seniorów. Zgromadziły one na torze łuczniczym w Człuchowie około 40 zawodniczek i zawodników.

Mistrzostwa wojewódzkie stały na bardzo dobrym, wręcz europejskim poziomie. Przewodniczący sekcji łuczniczki Wojewódzkiej Federacji Sportu w Koszalinie, Jan Mazur, wyróżnia zwłaszcza rezultaty Michalikówny z Piastu i Przybysz z Kotwicy. Szkoda tylko, że nie możemy się doczekać rywali dla

łuczniczek z Człuchowa i Kołobrzegu. Tym razem o mistrzowskie tytuły walczyły one między sobą. Na mistrzostwa przyjechało wprawdzie kilku reprezentantów innych ośrodków, ale bez przygotowania. Nie potrafił im w klubach załatwić niezbędnych formalności, słusznie za tym organizatorzy nie dopu-

cili ich do startu.

A oto rezultaty:

Juniorzy: 1. Michalik — 1,156 pkt., 2. Lisiecka (obie Piast Człuchów) — 1,061, 3. Kieraga (Kotwica Kołobrzeg) — 937 pkt.; juniorzy: 1. Świąciecki — 1,171 pkt., 2. Kujaś — 1,095 pkt., 3. Całkowskiej (Kotowica) — 981 pkt.

Seniorzy: Przybysz (Kotwica) — 2,197 pkt., 2. Stasiak (Piast) — 1,954 pkt.; seniorzy: 1. B. Stulińska (Kotwica) — 2,212 pkt., 2. Sitkiewicz (Piast) — 2,115 pkt., 3. St. Stulińska (Kotwica) — 2,067 pkt. (el)

POZDROWIENIA

W ub. tygodniu otrzymaliśmy kartę pocztową z pozdrowieniami dla naszych Czytelników i zespołu redakcyjnego od uczestnika kolarskich mistrzostw świata, bytowanina Czesława LANGA.

...pozdrowienia nadesłali również pięścicze Koszalińskiej Gwardii i ich trener przebywający na centralnym obozie szkoleniowym: A. Zygartowski, St. Kobus, K. Placzkiewicz, R. Marcinowicz i R. Szymajda.

...oraz grupa działaczy TKKF z okręgu koszalińskiego, przebywająca na centralnym zlocie w Warszawie. Dziękujemy.

Wydawało jej się, że ma, gdy wraca z pracy do domu, nie wie, co ze sobą zrobić. Jakby miejsca nie mógł sobie znaleźć. Siedział w fotelu zamyślony, i nie zwracał uwagi na to, co się wokół niego dzieło. Był nieswój, markotny.

Pani Maigret przypominała sobie pewną rozmowę jej męża z doktorem Pardonem.

— Trudno zrozumieć — mówił doktor Pardon — jak to się stało, że pan pracuje w policji. Pan jest żywym przeciwieństwem tego, czym powinien być klasyczny przedstawiciel tak zwanych „organów ścigania”. Można by powiedzieć, że sytuacja staje się paradoksalna, że kiedy pan ma sprawą przestępstwa, robi pan to wbrew sobie, i nawet z pewnym żalem.

— Tak, bywają takie wypadki.

— A przy tym bierze pan prowadzenie śledztwa tak bardzo do serca, jakby to była pańska sprawa czysto osobista...

Na co Maigret wyjaśnił:

— Bo za każdym razem to jest dla mnie jakieś nowe doświadczenie, odmienny sposób zapoznawania się z losami ludzkimi. A gdy pana, panie doktorze, wezwą do chorego, którego pan nie znał dotychczas, czyż leczenie nie staje się dla pana sprawą osobistą? Czyż nie walczy pan o jego życie i zdrowie, tak jakby pacjent był panu osobiście bliski i drogi?

Maigret był pochmurny, zamyślony. A może tylko zmęczony. Przypominał sobie, że ohydny widok rozkładających się zwłok na nabrzeżu Sekwany mógł przyprawić o wstrząs nawet otrząskanego z takimi sytuacjami przedstawiciela medycyny sądowej.

Maigret czuł pewną sympatię dla Gerarda Sabina-Levesque, chociaż nie widział go nigdy na oczy. Przypominał mu jednego z jego ko-



PRZEŁOŻYŁ...

Maria Wisłowska

(40)

legów szkolnych. Miał podobny charakter: lekkomyślny i niefrasobliwy, ale tylko z pozoru. W klasie uchodził za jednego z najbardziej niezdolnych uczniów: utrudniał nauczycielowi prowadzenie lekcji, rozśmieszał kolegów, rysował karykatury na tablicy. Gdy wyrzucono go z klasy, stał na korytarzu i przez szybę robił różne pocieszne miny do kolegów. Nauczyciele byli dla niego pobłażliwi, gdyż uczył się świetnie i miał zawsze bardzo dobre stopnie.

Czyż i notariusz nie był taki sam jak ów chłopiec: sumienny i poważny, gdy wykonywał swoją pracę, a wesoły i beztroski, gdy oddawał się zabawie?

Jak to się stało, że on, typowy play-boy, ożenił się nagłe? Dlaczego? Czyżby zapalał gwałtowną miłością? Czy też Natalia, w owych czasach zwana Triką, potrafiła tak go omotać, że udało jej się nakłonić go do ślubu?

Na co liczyła, dążąc do tego małżeństwa? Co ją nęciło? Życie światowe? Luksusowe apartamenty? Podróże? Eleganckie kurorty?

I już po trzech miesiącach wspólnego pożycia pan Sabin-Levesque zaczął szukać rozrywek — sam. Dlaczego?

Maigret zadawał sobie to pytanie, ale nie znajdował zadowalającej odpowiedzi. Może dlatego że Natalia stopniowo odstawiała przed nim te cechy charakteru, które zrażały go do niej? Coraz mniejsza harmonia panowała w tym stadzie, coraz bardziej rozluźniały się łączące ich więzy, aż w końcu przyszła chwila, kiedy stali się sobie całkiem obcy, jak ludzie, którzy nie mają sobie nic do powiedzenia.

Ale ani on, ani ona nie występowali o rozwód. Dlaczego?

Nekiedy tym pytaniem Maigret poczuł takie zmęczenie, że nie wiadomo kiedy zmorzył go sen.

Zbudziła go żona, stawiając przy łóżku filiżankę mocnej, aromatycznej kawy porannej.

— Bardzo będziesz dziś zajęty?

— Nie wiem. Nie mogę przewidzieć, co mnie czeka.

Padł deszcz. Maigret wsiadł do taksówki. Zwykle jeździł do pracy metrem lub autobusem.

Na jego biurku leżały już gotowe fotografie, w powiększonym formacie, bardzo staranne. Wziął ze sobą jedną i drugą i udał się na koniec korytarza, gdzie miał swój gabinet Peretti, szef ekipy kontrolującej lokale nocne i domy gry w Paryżu. On jeden w całym gmachu Policji Kryminalnej nosił na palcu pierścionek z brylantem, jak gdyby chciał zaimponować tym ludziom, których wzywał do siebie na przesłuchanie.

— Jak się masz! — ucieszył się na widok Maigreta. — Dawno cię nie widziałem.

Rzeczywiście, chociaż pokoje ich znajdowały się na tym samym korytarzu, spotykali się rzadko, a jeśli już, to raczej na dole, w „Brasserie Dauphine”.

(cdn)

„Głos Koszaliński” — organ KW PZPR — Redaguje: Kolegium — ul. Zwycięstwa 137/135 (budynek WRZZ) 75-604 Koszalin. Telefon: centrala — 279-21 (łączy ze wszystkimi działami) Red. nac. sekretariat — 226-93, e-cy red. nac. — 242-08 233-09, sekret. red. — 251-01, e-cy sekret. red. — 251-57 Działy: „Partynio-Społeczny” — 251-14, Ekonomiczny — 243-83, Rolny — 245-56 Miejski — 224-95, Repowieści — 251-87, Sportowy — 251-40, 245-81 (wieczorem) e-cy notki z Czytelnikami 250-05 Re-dakcja nocna (ul. Alfrede Lampagego 20) — 248-23, depeszy — 244-75.

„Głos Słupski” — pismo dwutygodniowe 2. piętro 76-20 Słupsk — 51-95. Biuro Ogłoszeń Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe: ul. Pawła Findera 77a 75-72 Koszalin. Tel. 222-91 Wpłaty na abonament (miesięczny) — 30 zł kwartalny — 91 zł półroczny 187 zł rocznie + 364 zł za przesyłkę pocztową. Listonosze na oddziały delegatury prasowej: stowe Umowa z Wydziałem Prasy: kł. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie Placówki „Ruch” poczty Wydawcy: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 77a 75-72 Koszalin, centrala telefoniczna — 240-27 (wieczorem) Prasa-Zakłady Graficzne, Koszalin ul. Alfrede Lampagego 18. Nr indeks. 30016.